

BURMISTRZ „BUDZI” MAGISTRAT



str. 2

PRACOWNICY SĄ PODZIELENI



str. 3



str. 2

Nowy
Tygodnik
Regionalny

cena
1,70 zł
w tym 8% VAT

Reporter

ISSN 2299-3703 nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA • NUMER 133/15

CMENTARNY BIZNES SIĘ KRĘCI!



Ujawniamy ciemną stronę pogrzebowej branży w Ozorkowie. Zostaliśmy poinformowani o tym, że nekropolia przy ul. Zgierskiej stała się terenem do zarabiania dużych pieniędzy. Mechanizm jest prosty. Wystarczy pracować na cmentarzu i mieć układy.

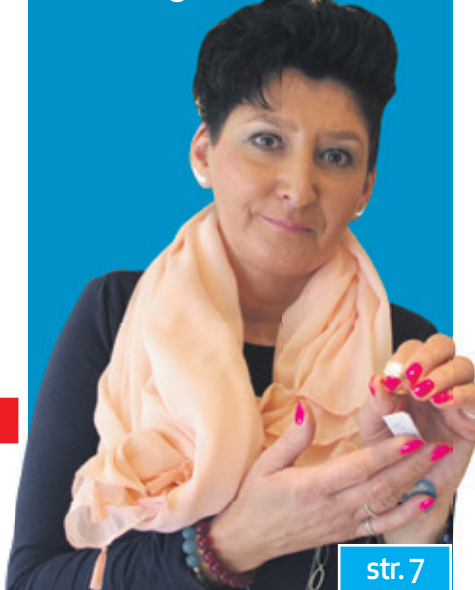
str. 10

W Daszynie
piknik OZE



str. 9

Dla kogo diamenty?



str. 7

reklama

Bon wartościowy



40 złotych*

na jednorazowe zakupy za 150 złotych
ważny 23-26 kwietnia 2015

* Aby zrealizować bon wartościowy należy w dniach 23-26.04.2015 w sklepie C&A w Manufakturze lub w Porcie Łódź zrobić zakupy za minimum 150 złotych. Wartość paragonu zostanie pomniejszona o kwotę bonu. Jedna osoba może zrealizować jeden bon wartościowy. Bon nie podlega wymianie na gotówkę. Nie obowiązuje przy zakupie kart podarunkowych C&A. Nie można go łączyć z innymi rabatami i obniżkami. Zgodnie z paragonem klient otrzyma przy zwrocie kwotę pomniejszoną o kwotę rabatu.



ISSN 2299-3703

165



9 772299 370201

BURMISTRZ CHCE „OBUDZIĆ” MAGISTRAT

Łęczycza Urzędniczka dotychczas pracująca w sekretariacie burmistrza zostaje przeniesiona do biura Obsługi Rady Miasta, mimo sporego doświadczenia. Staż pracy, jak się okazuje, nie jest najważniejszy. Burmistrz podjął decyzję o zatrudnieniu osoby z zewnątrz. Czy nie ufa sekretarce swojego poprzednika?

Można podejrzewać, że tak właśnie jest. W końcu sekretarka burmistrza to osoba najbliższej współpracująca z włodarzem spośród wszystkich urzędników. Wie, co się dzieje, z kim spotyka się burmistrz, sporządza pisma. Wydaje się więc, że dlatego burmistrz nie chce w swoim sekretariacie wieloletniej pracownicy poprzedniej władzy. Sam jednak nie potwierdza, że powodem podjęcia decyzji o ogłoszeniu naboru jest brak zaufania do dotychczasowej sekretarki.

- Jest to błędne uzasadnienie. Gdybym myślał takimi kate-



Burmistrz Łęczycy – tak jak zapowiedział – robi zmiany. Szkoda tylko, że mieszkańcy ich nie odczuwają

goriami, że nie ufam pracownikom mojego poprzednika, to musiałbym zwolnić wszystkich urzędników, a coś takiego nigdy nie będzie miało miejsca. Szukam osoby młodej, dynamicznej, otwartej, z wyższym wykształceniem, znającej doskonale język obcy. Chcemy obudzić Urząd Miejski w Łęczycy – tłumaczy burmistrz **Krzysztof Lipiński**. - Aplikacje można składać do

20 kwietnia, mam nadzieję, że wśród kandydatów będą osoby z odpowiednimi kwalifikacjami i że nie wszyscy zdolni, wykształceni ludzie wyjechali z Łęczycy, bo to byłby prawdziwy dramat.

O zwolnieniu wszystkich pracowników łęczyckiego magistratu rzeczywiście nie może być mowy, ale sekretarka zostanie wymieniona.

(MR)

Zalane pola, łąki i dom

Gm. Łęczycza - Jak żyć z takiej ziemi? - pyta Józef Jabłoński z podłęczyckiej miejscowości Borki. Zalane pola nie nadają się do uprawy a z zawilgotniałej piwnicy nie można korzystać. Problemem są rowy melioracyjne nieodprowadzające należycie spływającej z okolicznych terenów wody.

Pola graniczące z działką pana Józefa są puste, nie można na nie wjechać ciągnikiem z dwóch powodów. Pierwszym jest brak odpowiedniego zjazdu z drogi, która jest na znacznie wyższym poziomie. Poza tym, na polach stoi woda, mimo suchej wiosny. Po opadach deszczu jest jeszcze gorzej.

- Nie mogę korzystać z pola, bo rów melioracyjny został tak zabudowany, że jest tylko wąski dren. Jak ma być należyte odprowadzenie wody, skoro dren jest tak mały i w dodatku niedrożny? To był jakiś fatalny pomysł, żeby na rowie



Rów melioracyjny jest w bardzo złym stanie



Józef Jabłoński pokazuje dawny odpływ

zrobić sobie podwórko. U mnie jest bardzo poważny problem, bo działka jest nisko położona. W piwnicy często stoi woda, nawet tam nie wchodzi – mówi zdenerwowany J. Jabłoński. - Mam pola po drugiej stronie drogi, ale tam też jest problem. Drenu przy zjeździe z drogi praktycznie nie ma. Co z tego, że na polu rosną warzywa, jak przy większych opadach wszystko przepada. Ziemia pod uprawy musi być dobra, moja jest cały czas nasiąknięta. Żyję z ziemi, ale z takiej ziemi się nie da. Jestem bezsilny, mieszkam praktycznie na bagnie.

Z pola nie można zejść suchą nogą. Blżej rowu melioracyjnego, który graniczy z podwórką pana Józefa, nieustannie stoi woda. Z niegdyś pięknego sadu, gdzie było prawie 400 drzew owocowych nie zostało już nic. Problem ciągnie się latami. - Już trzy razy był poprawiany rów przy mojej działce, ale efektu żadnego nie ma. Nie wiem, co wówczas było robione, chyba nic, skoro woda dalej zalewa moje pola. Przecież wszystko kosztuje, jak już coś zrobić, to z głową, niech

będzie jakaś poprawa. Męcę się tak już od lat – dodaje J. Jabłoński. - W zeszłym tygodniu byli u mnie z gminy. Potwierdzili, że mój problem jest bardzo poważny, ale czy tym razem będą chcieli i potrafili pomóc, tego nie wiem.

Pan Józef czeka na ruch ze strony gminy.

- Bezpośrednio przy polu pana Jabłońskiego istnieje rów odwadniający drogę gminną. Ten właśnie głęboki rów i brak pobocza stwarza realne niebezpieczeństwo obsunięcia się drogi do rowu – informuje **Jacek Rogoziński**, wójt gminy Łęczycza. - Ustaliłem, że w latach wcześniejszych został wykonany rów kryty, natomiast inwestycja ta została zrealizowana bez odpowiedniej dokumentacji i musiała zostać rozebrana następnego dnia. Pole po stronie północnej posiada rów melioracyjny częściowo kryty. Mała średnica tego rowu powoduje jego zapychanie. Na kryte odcinki rowu zostały wykonane potrzebne uzgodnienia, więc nie ma możliwości ich rozebrania.

(MR)

Woda lała się na głowę

Łęczycza Uszkodzony przez wiatr dach w jednym z budynków socjalnych przy ulicy Kopalniańskiej popsuł lokatorom nerwy. Prowizoryczne zabezpieczenie folią niewiele dało, mieszkańcom lało się do pokoju. Poskarżyli się na bierność i lekceważenie ze strony łęczyckiej komunalki.

Zły stan techniczny „baraków” to problem, którego chyba nikt nie jest w stanie rozwiązać. Mieszkańcy nie kryją rozczarowania, zwłaszcza po ostatnich wydarzeniach, kiedy wiatr uszkodził

wszystko leżące przed wejściem. Administratorka ciągle tylko powtarza, że nie mają pieniędzy na remonty w barakach, bo nie dostają nic od miasta.

Zdenerwowana i bezsilna lokatorka w końcu doczekała się naprawy dachu. - Już nie mieli wyjścia i musieli to naprawić. Przecież nie zostawiliby folii, której nawet porządnie nie położyli – twierdzi B. Miśkiewicz. - Stan tych budynków jest tragiczny. My w tym mamy mieszkać. Psy trzymane są w lepszych warunkach.



Nad oknem po awarii dachu odpadł tynk

dach budynku. - Tutaj wszystko się sypie, nikt nie dba o te budynki, to że mieszkamy w barakach, to znaczy, że nie jesteśmy normalnymi ludźmi? Też chcemy mieć godne warunki do życia. Urzędnicy siedzą w luksusach a my musimy się zastanawiać, czy sufit nie spadnie nam na głowę, to skandal – nie kryje oburzenia **Barbara Miśkiewicz**. - Poderwało dach nad moim mieszkaniem, przyjechali z ADM-u i zerwali papę, potem położyli folię. Tak to zrobili, że woda ciekła mi na głowę i meble. Wykładzinę tak zalało, że nie dało się jej doczyścić. Przy oknie farba już całkiem odeszła. Posprzątać tej zerwanej papy też nie miał kto,

Zalany sufit to problem nie tylko jednego mieszkania. Dachy wymagają gruntownego remontu. - Miałam robiony niedawno remont i malowanie całego mieszkania, już są zacieki przy oknach i na suficie. Gdyby cokolwiek było tu naprawiane, to nie mielibyśmy teraz tylu problemów. Prawda jest taka, że zostaliśmy zepchnięci na margines – usłyszeliśmy od kolejnej lokatorki budynków przy ul. Kopalniańskiej. - Ludzie nie płacą czynszu, bo mówią, że za taką nędzę nie będą płacić, dlatego jesteśmy lekceważeni. Czy ktokolwiek jest w stanie nam pomóc?

(MR)

O krok od tragedii

Łęczycza Na skrzyżowaniu ulic Belwederskiej i al. Jana Pawła II doszło do bardzo groźnej kolizji. Od skręcającego tira odpięła się naczepa niszcząc barierki przy przedszkolu. To cud, że w tym czasie nikt nie przechodził, nie miałby szansa.

Zdarzenie miało miejsce w miniony wtorek około godziny 19. Na miejsce przyjechała policja. Okazało się, że naczepa była źle podpięta.

- Nie jestem w stanie zrozumieć, jak ktoś mógł źle przypiąć naczepę. Za coś takiego powinien srogo odpowiedzieć. Widziałem, że kierowca też był w szoku, pewnie nie często zdarza się coś takiego – usłyszeliśmy od świadka zdarzenia. - Aż strach pomyśleć, co by się stało, gdyby do tej kolizji doszło w ciągu dnia. W tym miejscu zazwyczaj przechodzi sporo osób a naczepa uderzyła w barierki przy samym przedszkolu.

Kierowca tira był trzeźwy, policjanci ukarali go mandatem karnym.

(MR)



Włodarz deklaruje, ale nie pomaga

Łęczyca Podziały wśród pracowników fizycznych Zieleni Miejskiej są coraz wyraźniejsze. Ci ze „starego układu”, którzy nie krytykowali działań kierownictwa dalej nie narzekają, bo nie mają na co. Kierownictwo bowiem się nie zmieniło. Pozostali, czyli ci, którzy walczyli o swoje, o godne warunki i równe traktowanie czują się zawiedzeni. Mają żal, że mimo dwóch oficjalnych spotkań z burmistrzem, na których poruszali bardzo poważne problemy nic się nie zmieniło. Prosi o pomoc i dalej na nią czekają.

Pierwsze spotkanie pracowników z włodarzem miasta odbyło się w grudniu, drugie w styczniu. - Poruszyliśmy tyle poważnych problemów, a nic się nie zmieniło. Kierownictwo dalej robi co chce. Przykładem jest to, jak przed świętami jednym dali wolne w piątek już od południa, pozostali pracowali do godz. 15 mimo że nie było pilnych prac. Poza tym dodatki świąteczne też były nierówno przyznane. Emeryci dostali więcej niż pracownicy etatowi. Warunki socjalne w bazie są tragiczne. Nie można tam zjeść, wszystko jest zniszczone, nie ma ciepłej wody, zimą nie ma wody w ogóle. To skandal, żeby pracować w takich warunkach – mówią zdenerwowani pracownicy. - O wszystkim poinformowaliśmy burmistrza.

Mieliśmy nadzieję, że nam pomoże. Przecież jako zwierzchnik naszego kierownictwa może wydawać polecenia. Zarzuty były bardzo poważne, chyba nie zostaną zlekceważone? To byłby cios poniżej pasa.

Burmistrz potwierdza, że problemy jednostki do błahych nie należą.

- Wszyscy pracownicy, w tym także osoby pracujące w Jednostce Budżetowej Zieloni Miejska, mogli i mogą liczyć na pomoc. Po to organizowane są spotkania, aby rozmawiać na temat problemów. Problemy w „Zieleni Miejskiej” są skomplikowane, na dodatek dyrektor JBZM Adam Kujawa jest na zwolnieniu lekarskim. Nie można zatem działać i podejmować decyzji zbyt pochopnie. Jako burmistrz muszę wyciągnąć takie wnioski, aby Zakład Zieloni mógł działać jak najsprawniej. Zwłaszcza, iż JBZM czeka bardzo dużo pracy – wyjaśnia **Krzysztof Lipiński**. - Dodam również, iż Jednostka Budżetowa Zieloni Miejska jest ważną instytucją, ponieważ jej pracownicy dbają o wizerunek miasta.

Burmistrz K. Lipiński mówi, że wszyscy pracownicy mogą liczyć



W warsztacie Zieleni Miejskiej wszystko się sypie

na pomoc. Pracownicy jednak na pomoc nie liczą, lecz jej oczekują. Jak komentują słowa burmistrza? - Nie wystarczy rozmawiać o problemach, trzeba je rozwiązywać i taka jest prawda. To, że dyrektor Kujawa jest na zwolnieniu, nie powinno blokować żadnych spraw. Przecież nie wiadomo kiedy wróci, jeżeli w ogóle wróci. Na razie jeszcze czekamy, ale czekanie na ruch burmistrza trwa już zbyt długo.

(MR)

Portiernia doczekała się remontu

Łęczyca Ruszył remont portierni przy łęczyckim ZOZ-ie. Jej stan techniczny był fatalny. Przeciekał dach i odrapana elewacja nie prezentowały się dobrze na tle okazywał placówki.

Prace remontowe pierwotnie były zaplanowane na ubiegły rok, niestety, zostały przesunięte. Na szczęście dach wytrzymał zimę.

- Już w ubiegłym roku uchwała Rady Społecznej ZOZ-u została podjęta decyzja o remoncie budynku portierni. W związku z innymi inwestycjami, które w minionym roku zostały przeprowadzone w naszym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (np. remont Oddziału Wewnętrzne-

go czy budowa ładowiska) nie zdążyliśmy rozpocząć remontu portierni. Zarówno stropodach, jak i elewacja były w bardzo złym stanie – wyjaśnia **Andrzej Pietruszka**, dyrektor łęczyckiego szpitala. - Budynek będzie ocieplony, elewacja odnowiona a dach naprawiony. Całość zrealizowana zostanie ze środków własnych ZOZ-u.

Od strony ulicy Zachodniej tynk opadał dużymi kawałkami, tak samo jak przesiąknięty sufit wewnątrz budynku. Pomijając względy estetyczne, portiernia nie była bezpiecznym miejscem. Remont ma kosztować około 40 tys. zł brutto.

(MR)



reklama



Największy wybór mebli w regionie!

Nowe wzory
Ceny producenta

- Kuchnie na każdy wymiar
- Galeria stołów i krzeseł
- Narożniki
- Kanapy i wypoczynki
- Sypialnie i szafy
- Meble systemowe

KUCHNIE OD:

499zł



STUDIO
KUCHENNY
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR

MEBLE SIADACZKA

Łęczyca ul. Aleje Jana Pawła II 7 (24) 721 63 84

Łowicz ul. Blich 32 c (46) 837 95 16

Gostynin ul. Kutnowska 14 (24) 235 27 27

Krośniewice ul. Targowa 8 (24) 25 23 507

Kutno ul. Józefów 7 (24) 355 76 40

www.meblesiadaczka.pl

Czynne pn.-pt.: 9 - 17, sob.: 9 - 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

NAROŻNIKI OD:

889zł



Łęczyca, al. Jana Pawła II 7

SEGMENTY OD:

899zł



SUPER
OFERTA
narożników

raty

Santander
CONSUMER BANK

[SALONY MEBLOWE SIADACZKA] występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

DOKUMENTY POD KLUCZEM

Góra Św. Małgorzaty Jedną z byłych pracownic Gminnej Spółdzielni w Górze św. Małgorzaty ma nie lada problem. Od prawie półtora roku stara się dotrzeć do swoich dokumentów pracowniczych. Niestety bezskutecznie. Spółdzielnia jest w stanie likwidacji i obecnie nie ma nikogo, kto mógłby je udostępnić.

Nie ma już prezesa, zarządu, rady nadzorczej ani likwidatora. Spółdzielnia nie ma zysków, więc społecznie pracować nikt nie chciał. Instytucje takie jak Archiwum Państwowe czy Powiatowa Inspekcja Pracy umywają ręce. - Wysłałam szereg pism, wykonałam setki telefonów i nic. Każdy tylko się wykłęca i mnie zbywa. W GS-ie pracowałam w latach 1982-1987, miałam samodzielne stanowisko jako referent do spraw finansowych, dobrą pensję i premie. Ważne są dla mnie dokumenty, które potwierdzą moje ówczesne zarobki, chcę je przedstawić w ZUS-ie, ponieważ za około 1,5 roku będę mogła przejść na emeryturę. Jeśli nie dotrę do tych dokumentów, to ZUS wyliczy mi wynagrodzenie za te lata z najniższej krajowej, nie mogę się na to zgodzić, bo będę miała zaniżoną emeryturę - wyjaśnia Barbara Brysik. - Kontaktowałam się z Archiwum Państwowym, ale tam za przechowywanie dokumentów trzeba ponieść jakąś opłatę. Spółdzielnia nie miała pieniędzy, więc likwidatorka ich tam nie oddała. Powiatowa Inspekcja Pracy na moje pismo odpowiedziała, że podjęto

czynności w celu skontrolowania sposobu przechowywania dokumentów, ale ostatecznie do kontroli nie doszło. W sprawie zaświadczenia o zarobkach odesłali mnie do ZUS-u. Kontaktowałam się wielokrotnie z likwidatorką, która ostatecznie poinformowała mnie, że z tej funkcji już zrezygnowała. Podobnie było z przewodniczącym rady nadzorczej.

Wszystkie dokumenty likwidowanej spółdzielni są w jej dawnej siedzibie. Obecny właściciel nieruchomości tylko je przechowuje, nie jest uprawniony do zarządzania nimi. - Te dokumenty u mnie są, ale ja nie mogę wypuścić obcej osoby i pozwolić jej ich przeglądać, tym bardziej ich zabrać. Były takie sytuacje, że osoby zainteresowane przychodziły z prezesem rady nadzorczej i szukały swoich dokumentów. W takiej sytuacji umożliwialem do nich dostęp - wyjaśnia właściciel budynku. - Nie jestem osobą uprawnioną do wydawania jakichkolwiek dokumentów.

Od byłego już prezesa rady nadzorczej usłyszeliśmy z kolei, że nigdy z nikim nie był po dokumenty w budynku dawnej spółdzielni a z pełnienia swojej funkcji dawno zrezygnował. Bezsilna kobieta nie ma już nawet pomysłu, jak może odzyskać swoje dokumenty. - Ktoś tu ewidentnie kłamie. Nie mogę uwierzyć, że nikt nie może udostępnić mi dokumentów - żali się B. Brysik. - Dzwoniłam bezpośrednio do wójta, myślałam, że jako władca tego terenu będzie mógł jakoś wpłynąć na tych ludzi, niestety.



Barbara Brysik bezskutecznie próbuje dotrzeć do swoich dokumentów

Wójt dobrze poznał sprawę. - W tym momencie jest bardzo duży problem, bo nie ma nikogo odpowiedzialnego za GS. Sytuacja z dokumentami jest patowa. Konsultowałam ją z prawnikiem, dzwoniłam do Archiwum Państwowego. W sytuacji, gdy nie ma likwidatora, zarządu ani rady nadzorczej tak naprawdę nic nie można zrobić - komentuje Włodzimierz Frankowski, wójt gminy Góra św. Małgorzaty. - Gmina też ma problem ze spółdzielnią, nie można wyegzekwować nawet podatków, bo nie ma do kogo adresować pism.

Jedyna nadzieja w tym, że zgłosi się nowy likwidator, który uporządkuje niezamknięte sprawy spółdzielni i udostępni ludziom ich dokumenty. Swego czasu spółdzielnia zatrudniała około 50 osób.

tekst i fot. (MR)

Dzieci czekają na boisko

Daszyna Wśród wielu inwestycji gminy Daszyna, mogłaby się znaleźć modernizacja szkolnego boiska. Powstała okazała hala sportowa a boisko od lat się nie zmieniło. Rodzice uczniów pamiętają czasy swojego dzieciństwa i twierdzą, że jest tak samo, jak kilkadziesiąt lat temu.

- Przydałoby się unowocześnić boisko przy szkole, bo dzieci tak naprawdę nie mają na czym grać. Moja córka ma 8 lat, ja przeszło 30. Kiedy byłem w jej wieku, cieszyliśmy się, że można pograć w piłkę przy szkole. Czasy się jednak zmieniły, nasze boisko nie - twierdzi ojciec jednej z uczennic szkoły w Daszynie. - Kiedy będzie już ciepło, dzieci chętnie bawiłyby się i grały na powietrzu. Niby teraz też można, ale bieganie

po piachu nie jest już takie fajne jak kiedyś.

Na razie konkretnych planów modernizacji szkolnego boiska nie ma, ale może powstaną wraz z napływem środków unijnych. - Boisko w Daszynie faktycznie powinno być lepsze i mam tego pełną świadomość. Mamy ładne boisko w Mazewie, chciałbym aby tutaj było podobnie. Obecnie czekamy na fundusze, mam nadzieję, że pozwolą nam na to, żeby do tego tematu powrócić - wyjaśnia Zbigniew Wojtera, wójt gminy Daszyna. - Cieszę się, że uda nam się wyposażyć halę sportową, ale boisko też jest ważne. Jest to temat otwarty, o którym na pewno jeszcze będziemy rozmawiać.

(MR)



Kolejki w warsztatach



U łęczyckich mechaników sporo samochodów czeka na naprawę

Łęczycza Popsuty samochód? Nie ma co liczyć, że będzie zrobiony „na wczoraj”. W łęczyckich warsztatach samochodowych na brak pracy nie mogą narzekać.auta zawsze się psuły i psuć się będą. Jeśli kierowcy narzekali na długie czekanie za zmianą opon na letnie, lepiej żeby nie musieli jechać do mechanika.

Kiedy w samochodzie coś się popsuje, właściciele oczekują błyskawicznej naprawy, tym bardziej, jeśli z samochodu korzystają na co dzień. Profilaktycznie jednak rzadko sprawdza się swoje samochody. W tym przypadku nie ma zasady „lepiej zapobiegać niż leczyć” a po zimie warto co nieco sprawdzić.

- Wiosną warto zrobić rutynowy przegląd klimatyzacji i jej ozonowanie. Poza tym dobrze jest sprawdzić układ hamulcowy i całe zawieszenie. Po zimie zwróćmy też uwagę na szczelność miski olejowej oraz zbieżność. Często po zaliczeniu kilku dużych dziur w drodze, których nie widać pod błotem pośniegowym dochodzi do rozregulowania geometrii zawieszenia - wyjaśnia właściciel łęczyckiego warsztatu samochodowego. - Prowadzę warsztat od kilku lat i zazwyczaj jest tak, że klient przyjeżdża już z konkretnym problemem, kiedy auto wymaga naprawy lub gdy nie przejdzie przeglądu. Klienci zawsze oczekują, że wszystko szybko zostanie naprawione, ale tak się nie da. Samochodów do naprawy jest sporo, każdy wymaga odpowiedniej ilości poświęconego czasu. Rzadko jest tak, że naprawa rozpocznie się i zakończy jednego dnia.

(MR)

Koniec dzikich działek

Łęczycza Przy blokach nr 11 i 15 na ulicy Zachodniej nie ma już żadnej działki. Ostatnia została zrównana z ziemią w minioną środę. Pracownicy zieleni miejskiej po-



Na tyłach bloku nr 15, pod balkonami będzie szeroki trawnik

ządkowali tereny, posiana ma zostać tylko trawa.

To koniec dzikich działek. Nie będzie chwastów, krzaków ani ogólnego bałaganu, na który skarżyli się niektórzy mieszkańcy bloków 11 i 15. Choć nieliczne ogródki były zadbane, ładne i dawały zadowolenie tym, którzy o nie dbali, nie było taryfy ulgowej. Po dawnych kwiatkach i krzewach nic nie zostało. O fantazyjnym zagospodarowaniu przestrzeni na razie jednak mowy nie ma. Tereny po działkach będą wyrównane, niedługo wyrosnie tam trawa. Być może w przyszłości pojawią się krzewy,



Przy bloku nr 11 będzie sporo pracy

ale na pewno nie od razu. Jeśli tylko właściciele czworonogów nie będą tam wyprowadzać swoich pupili, mieszkańcy zyskają zadbany trawnik a dzieci miejsce do zabawy.

(MR)

reklama

DOSTAWY GAZU
tel. 801 402 403 lub 24 264 11 11

DO KAŻDEJ BUTU UPOMINEKI!!!

NAJLEPSZA CENA GAZU NA RYNKU

Ozorków, Łęczycza i okolice

DOJAZD DO KLIENTA - GRATIS

reklama

PELLET

603-812-397
501-359-030

SPRZEDAŻ PELLETO
EKONOMICZNE OGRZEWANIE

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
PIECE I PIECYKI NA PELLETO

Zagadkowa śmierć

Łęczycza Trudno uwierzyć w to co się stało. Jest wiele pytań a odpowiedzi niepełne. 51-letni Jacek Cezak miał razem ze swoim bratem przyjechać do Polski, ostatecznie postanowił zostać na Litwie. Gdyby podjął inną decyzję, pewnie dalej by żył. Był sam, rozwiedziony, bez dzieci. Tak samo jak jego brat, mieli tylko siebie. Przez brak konkretnych informacji dotyczących zagadkowej śmierci, brat nieboszczyka bierze pod uwagę różne możliwości.

- Jacek był moją jedyną rodziną. Mieszkaliśmy i pracowaliśmy razem, zawsze mogliśmy na siebie liczyć. W sobotę wieczorem przyjechałem do Łęczycy, miałem załatwić kilka spraw, zapłacić rachunki i w poniedziałek wrócić na Litwę. Brat miał przyjechać ze mną, ale doszliśmy do wniosku, że może przyjechać jeden z nas. W niedzielę

po południu odebrałem telefon od naszej sąsiadki. Powiedziała tylko, że mój brat nie żyje - relacjonuje wstrząśnięty Cezary Cezak. - Z początku nie wiedziałem praktycznie nic. Nie poinformowano mnie jak to się stało, gdzie ani dlaczego.

Na miejsce zdarzenia pojechał prezes firmy budowlanej, w której zatrudnieni są łączycanie. Zadeklarował kompleksową pomoc w załatwieniu wszystkich formalności. W połowie tygodnia miał zabrać na Litwę Cezarego Cezaka, by mógł zidentyfikować brata. Sekcja zwłok pozwoli określić bezpośrednią przyczynę śmierci, została jednak przesunięta. - Nie wiem co się dzieje i na czym stoję. Miałem w środę jechać z prezesem na Litwę, nie przyjechał po mnie, powiedział, że bym jechał sam. Nie miałem jak jechać, więc zostałem. Później dostałem informację, żeby wrócić do pracy i tak jak było umów-



Cezary Cezak jest wstrząśnięty tym, co się stało

wione, zabrać ze sobą kolejnych pracowników. Ja muszę pojechać, do identyfikacji zwłok potrzebna jest osoba z rodziny, trzeba załatwić kremację, kupić urnę i uzyskać zgodę na transport prochów brata do Łęczycy. Nasi koledzy do pracy nie pojadą, chcą być na pogrzebie - wyjaśnia C. Cezak. - Najgorsze jest to, że nie wiem co tam tak naprawdę się stało. Wiem tylko tyle, że byli w mieszkaniu we trzech. Mój brat i dwóch kolegów.

Gdy brat spał, koledzy wyszli do sklepu. Po powrocie zobaczyli Jacka leżącego przy schodach, miał siną głowę, widzieli strużkę krwi. Podjęli reanimację, zadzwonili na pogotowie. Podczas sztucznego oddychania doszło do krwotoku z czaszki. Lekarze stwierdzili zgon.

O wypadku Jacka Cezaka, w mieście krążą plotki. Wersje są różne. Mówi się, że doszło do bójki między kolegami, lub pan Jacek został pchnięty nożem. Jego brat

nie chce nikogo oskarżać, ale nie wyklucza żadnej możliwości. - Jeden z kolegów był skory do kłótni. Zastanawia mnie też, jak się stało, że może nie mieć pieniędzy, skoro wyjeżdżając zostawiłem im w mieszkaniu niemałą sumę. Już sam nie wiem co o tym myśleć.

Coraz więcej osób wyjeżdża do pracy za granicę. Wszyscy szukają zarobku, ale niestety, niektórzy, tak jak Jacek Cezak, znajdują śmierć.

tekst i fot. (MR)

Więźniowie z Garbalina będą porządkować miasto

Osadzeni w Zakładzie Karnym w Garbalinie mają pracować społecznie na rzecz miasta. W grę wchodzi prace porządkowe. Na razie jeszcze więźniowie nie zostali wybrani. To kwestia czasu.

Dla jednych to nic takiego, ale nie wszyscy mieszkańcy są zadowoleni, że osadzeni w Zakładzie Karnym będą działać w mieście. - Słyszałam, że więźniowie mają sprzątać miasto. Nie wiem ile jest w tym prawdy, ale przecież od takiej pracy mamy zieleń miejską. Oczywiście, że im więcej sprzątających, tym lepiej, bo w mieście jest brudno, ale mam mieszane uczucia - uszyszeliśmy od pani Barbary, która w tej sprawie zadzwoniła do naszej redakcji. - Ciekawa jestem jak będą dobierać tych ludzi, chyba nie przywiozą do miasta jakichś niebezpiecznych zbirów? Czy ktoś będzie ich nadzorował?

Pomysł wcale nowy nie jest. Osadzeni w ZK już pracowali w Łęczycy.

- Nie mówimy tutaj o nawiązaniu współpracy, tylko o jej kontynuacji. Już od wielu lat samorząd lokalny współpracuje z dyrektorami Zakładu Karnego w Garbalinie w zakresie wsparcia społeczności lokalnej pracami więźniów na rzecz miasta Łęczycza. Zgodnie z obowiązującymi przepisami osadzeni wykonują pra-

cę społecznie na rzecz samorządu. W związku z trwającymi wiosennymi porządkami w Królewskim Mieście Łęczycza wystąpiliśmy do dyrektora Zakładu Karnego w Garbalinie o skierowanie skazanych do prac na terenie Łęczycy - informuje Krzysztof Urbański, zastępca burmistrza miasta. - Z wiedzy, jaką posiadam tworzona jest grupa więźniów spełniających kryteria do prac na terenie miasta.

Aby wykonywanie prac społecznych przez skazanych spełniało swoją rolę, potrzebna jest odpowiednia motywacja i nadzór. Swego czasu NIK przeprowadził kontrolę prac społecznych wykonywanych przez więźniów. - Tylko jedna czwarta skontrolowanych pracodawców potwierdziła, że praca społeczna przyniosła wymierne korzyści. Skazani mają lekceważący stosunek do swoich obowiązków: w badanym okresie prawie 30 proc. z nich w ogóle nie stawiało się w pracy lub robiło to z dużym opóźnieniem. Częste były także przypadki porzucania pracy - ustalono.

Nabór skazanych do pracy na terenie miasta może nie być taki łatwy. Nie wszystkim chce się za darmo podnosić śmieci.

(MR)

Motocykliści rozpoczęli sezon

Łęczycza W parafii pw. św. Andrzeja Apostoła poświęcone zostały motocykle. Tym samym zainaugurowany został sezon motocyklowy. Właściciele jednośladów wybrali się w trasę do Beśkiej. Podczas drogi do ruin zamku hałas silników było słychać z daleka.



Fot. Parafia św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy

Włamanie do rybakówki. Wędkarze są oburzeni

Gm. Parzęczew Złodzieje są coraz bardziej zuchwali. Tydzień temu okradli rybakówkę w Leźnicy Wielkiej. Zabrali wszystko, co dało się wynieść, nawet puchary zdobyte przez wędkarzy. Wzburzenie jest tym większe, że część skradzionych przedmiotów była darowizną od osób zaprzyjaźnionych z kołem wędkarskim.

Budynek znajduje się w lesie, nad zalewem. Do tej pory nie posiadał systemu alarmowego ani monitoringu. Złodzieje mieli tam prawdziwe eldorado, czuli się swobodnie. Po zeszłotygodniowej kradzieży, członkowie koła wędkarskiego nr 22 okręgu sieradzkiego, z własnych środków sfinansowali założenie kamer. - To skandal, żeby okradać rybakówkę. Zginęły sprzęty AGD typu czajniki elektryczne, lodówka, kuchenka. Poza tym, złodzieje zabrali butle z gazem, piłę, kosiarke, nawet puchary naszych członków i wartościowy sprzęt wędkarski - wylicza Jarosław Walczak, gospodarz rybakówki w Leźnicy Wielkiej. - Straty wyceniliśmy na 5 tys. zł, ale najgorsze jest to, że wiele sprzętów, to były prezenty dla naszego koła od życzliwych osób. Ludzie są do nas przychylnie nastawieni,



Wędkarze z Leźnicy Wielkiej są oburzeni kradzieżą

pomagają a inni beczelnie zabierają nie swoją własność. Tak nie powinno być.

Wędkarze nie mają co liczyć na odzyskanie skradzionych przedmiotów. Mają jednak nadzieję, że więcej to się nie po-

wtórzy. Pomóc ma monitoring. Szybko jednak nie odkupią straconych sprzętów. Włamanie dotyczy zarówno budynku rybakówki jak i należącego do koła garażu.

(MR)

Anonim do kosza, RIO w urzędzie

Świnice Warckie Zarzuty pod adresem GOPS

-u w Świnicach Warckich błahie nie były. Przed ostatnią sesją Rady Gminy wszyscy radni otrzymali pismo od mieszkanki, która skarży się na ośrodek. Pismo wysłała z nadzieją, że przy okazji przedstawienia sprawozdania z działalności ośrodka, rozpocznie się dyskusja dotycząca wskazanych przez nią nieprawidłowości. Niestety, pismo bez podpisu zostało zlekceważone.

Nadgorliwe trzymanie się przepisów czy wykorzystywanie ich do unikania trudnych rozmów? Autorka pisma, które oprócz radnych, otrzymała również nasza redakcja, zastanawiała się, czy sprawa „zostanie zamieciona pod dywan”, czy może radni chociaż podejmą wstępne rozmowy o -jej zdaniem - złej organizacji kierownictwa, nierówności czy braku nadzoru nad finansami ośrodka.

Jak się okazało, anonimowe pismo nie wzbudziło zainteresowania Rady Gminy Świnice Warckie.

- W sprawie pisma od jednego z mieszkańców uprzejmie informuje, że Przewodniczący Rady Gminy poinformował na sesji rady w dniu 30 marca 2015 r. o anonimie, który wpłynął do radnych. Osobiście nie otrzymałem takiego pisma. Zagadnienia organizacji, przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania



Wójt Krzysztof Próchniewicz mówi o kontroli RIO w urzędzie gminy

i rozpatrywania skarg i wniosków (Dz. U. Nr 5, poz. 46). W rozdziale 3 tego rozporządzenia uregulowano rozpatrywanie skarg i wniosków. „§ 8. 1. Skargi i wnioski niezawierające imienia i nazwiska (nazwy) oraz adresu wnoszącego pozostawia się bez rozpoznania” - taką odpowiedź przysłał do redakcji Krzysztof Próchniewicz, wójt gminy Świnice Warckie. - Niemniej radni na komisjach (w dniu 26 marca 2015 r.) i na sesji (w dniu 30 marca 2015 r.) zajmowali się tematyką działalności gminnego ośrodka pomocy społecznej. Sprawozdanie roczne z działalności jednostki zostało dokładnie przeanalizowane na posiedzeniu komisji

w dniu 26.03.2015 r. Nie stwierdzono, aby ośrodek pomocy działał niezgodnie z prawem. Sprawozdanie zostało przyjęte na sesji rady gminy w dniu 30 marca br. jednogłośnie i bez uwag - dodaje wójt. - Pragnę również poinformować, że w chwili obecnej Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi prowadzi w naszej jednostce kontrolę kompleksową, która obejmuje również działalność ośrodka pomocy społecznej.

Czekamy na wnioski pokontrolne, tym bardziej, w obliczu licznych słów krytyki padających ze strony mieszkańców gminy pod adresem GOPS-u.

(MR)

W Daszynie połączą szkoły

Na piątkowej sesji Rady Gminy radni podjęli uchwałę o utworzeniu Zespołu Szkół w Daszynie. Połączenie szkoły podstawowej i gimnazjum w jedną placówkę ma usprawnić pracę i organizację.

Pomysł nie jest nowy, już jesienią podjęto uchwałę intencyjną w tej sprawie, wraz ze zbliżającym się końcem roku, temat powrócił.

- Otrzymaaliśmy pozytywną opinię

Kuratorium Oświaty w tej sprawie. Zarówno szkoła podstawowa jak i gimnazjum znajdują się w jednym budynku, nie ma żadnych przeciwwskazań do utworzenia Zespołu Szkół w Daszynie. Taka forma sprawdziła się już m.in. w Świnicach Warckich. Połączenie tych dwóch placówek ułatwi organizację pracy i pozwoli na sprawniejsze zarządzanie oświatą - wyjaśnia Zbigniew

Wojtera, wójt gminy Daszyna. - Jeśli chodzi o liczbę etatów, to nic się nie zmienia. Zespół Szkół będzie miał dyrektora i zastępcę dyrektora. Obecnie we wskazanych szkołach są tylko dyrektorzy. Jestem przekonany, że uczniowie skorzystają na tej zmianie. Zespół Szkół w Daszynie ma powstać wraz z nowym rokiem szkolnym.

(MR)

Przycięli gałęzie, zniszczyli gniazda

Łęczycza Okazała wierzba na ulicy Kaliskiej nie jest już tak rozłożysta jak jeszcze tydzień temu. Gałęzie zostały obcięte przez zakład energetyczny. Dotykały już linii wysokiego napięcia, musiały zostać usunięte.

Mieszkańcy zapewne będą zadowoleni. Do tej pory przejście chodnikiem pod drzewem mogło skończyć się pobrudzeniem ubrań przez zadomowione na drzewie ptaki. To była prawdziwa zmora tego miejsca. Ekolodzy jednak mogą mieć zastrzeżenia. Wraz z przycięciem gałęzi, nie jedno gniazdo, w którym już były pisklaki. Młode nie przeżyły upadku na chodnik. Od 1 marca do 15 października jest okres ochronny ptaków i w tym czasie zabronione jest niszczenie gniazd. W przypadku, kiedy gałęzie drzew wchodzą na linie energetyczne, na pierwszym



Na zdjęciach wierzba przed i po przycięciu

miejsu stawia się bezpieczeństwo ludzi. Ciekawe jednak, że przyczyną wierzby miała miejsce również od strony starego dworca kolejki



wąskotorowej. Tam linii energetycznych nie ma.

tekst i fot. (MR)

Utonął we własnym stawie

Góra św. Małgorzaty Rodzina 64-letniego Michała M. przeżywa prawdziwą tragedię. Mężczyznę w przydomowym stawie znalazł w niedzielny poranek (12 kwietnia) jego syn. Do dramatu doszło w Górze św. Małgorzaty.

Mężczyzna często przebywał nad stawem. Okazał się dla niego ostatnim miejscem, w którym się znalazł. Najprawdopodobniej doszło do nieśczęśliwego wypadku. Na brzegu znajduje się stroma skarpa, z której 64-latek mógł spaść prosto do wody.

- Przed przyjazdem policji ciało wydobyła ze zbiornika straż pożarna. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon mężczyzny o godzinie 7.53, nie wykluczył udziału osób trzecich. Na ciele nie było jednak

żadnych obrażeń, przyczyną zgonu było najprawdopodobniej utonięcie. czekamy jeszcze na protokół z sekcji zwłok - informuje prokurator Monika Piłat. - Mężczyzna nie leczył się na żadną chorobę, nie przyjmował leków. Rodzina zeznała, że nadużywał alkoholu, ostatni raz widziano go w sobotni wieczór, spożywał wówczas alkohol.

Nieobecność Michała M. w domu w nocy z soboty na niedzielę nie zaniepokoiła rodziny. Mężczyzna czasami nocował u kolegów. Jak mówią jego znajomi, był dobrym człowiekiem, uczynnym i pomocnym. Nic nie wskazywało, że może dojść do takiej tragedii. Ostatnie pożegnanie miało miejsce w minioną środę.

(MR)

Pawłowski znów radnym

Witonia Po ponownych wyborach do Rady Gminy Witonia w okręgu wyborczym nr 4 mandat odzyskał Zenon Pawłowski. Zagłosowało na niego 69 mieszkańców ulic Centralnej, Łęczyskiej, Północnej i Staryńskiego.

Powtórzenie wyborów w okręgu nr 4 do Rady Gminy Witonia zarządził Sąd Okręgowy w Łodzi unieważniając wynik wyborów jesiennych. Powodem była zbyt duża liczba błędnie wydanych kart do głosowania, które mogły mieć wpływ na uzyskany wynik. Protest

wyborczy w tej sprawie złożył Czesław Ojrzanowski, który przegrał listopadowe wybory.

12 kwietnia ponownie do urn poszło 91 mieszkańców wskazanego okręgu spośród 193 zarejestrowanych. Zenon Pawłowski (KWW Teresy Barańskiej) zdobył tym razem 69 głosów (16 listopada otrzymał 62 głosy) a Czesław Ojrzanowski (KWW Ziemi Witońskiej) tylko 22 głosy (jesienią poparło go 59 mieszkańców). Ponowne wybory zmiany w składzie Rady Gminy Witonia nie przyniosły.

(MR)

Cmentarz bez ogrodzenia



Stare ogrodzenie cmentarza zostało rozebrane

Łęczycza Zrujnowany płot przy cmentarzu na ulicy Zachodniej doczekał się wymiany. W przeciągu miesiąca powstanie nowy, z porządnym zbrojeniem.

Od piątku ze starego płotu nie ma już nic. Jego wątpliwa konstrukcja w każdej chwili mogła runąć. - Poprzednie ogrodzenie było w tak fatalnym stanie, że nawet ciężko było je bezpiecznie rozebrać. Wystarczyło dotknąć, a wszystko się ruszało. Od strony cmentarza musieliśmy asekurować zdejmowanie każdego elementu, żeby całość nie przewróciła się na pomniki. To było bardzo stare ogrodzenie, zrujnowane. Piaszczysty teren

i warunki atmosferyczne zrobiły swoje - usłyszeliśmy od ekipy pracującej przy cmentarzu. - Nowy płot postawimy z czerwonej cegły, z fundamentami i zbrojeniem. Będzie wyglądał podobnie do tego, który jest z lewej strony głównej bramy cmentarza.

Nie ma konkretnego terminu ukończenia ogrodzenia. Pracownicy mówią o trzech tygodniach, do miesiąca. Wszystko zależy od pogody, bo podczas opadów deszczu pracować się nie powinno. Oby chwilowy brak ogrodzenia przy łęczyskim cmentarzu nie był przyczyną kradzieży lub dewastacji.

tekst i fot. (MR)

Dla kogo diamenty w Ozorkowie?

Złoty okres dla ozorkowskich jubilerów raczej minął bezpowrotnie. Sprzedaż pierścionka z diamentem za ponad tysiąc złotych zdarza się niezwykle rzadko.

- W tej branży jestem już bardzo długo - mówi **Elżbieta Lasota**, właścicielka jednego ze sklepów z biżuterią w Ozorkowie. - Tak źle jeszcze nigdy nie było. Obecnie można określić jako cud, że przyjdzie klient i kupi droższą biżuterię. Zazwyczaj sprzedajemy tańsze pierścionki z cyrkonią lub niedrogie zawieszki, tzw. celebrytki za kilkadziesiąt złotych.

Zdaniem pani Elżbiety na klienta, który decyduje się przeznaczyć ponad tysiąc złotych na zakup biżuterii, trzeba czekać średnio ponad rok. W świetle tych słów Józef Sz. (nazwisko do wiadomości red.) jest właśnie takim klientem. Ozorkowianin, jak sam nam powiedział, przez kilka ostatnich lat odkładał pieniądze z emerytury na kupno złotego łańcuszka.

- Ma być gruby i duży. Do tego z medalikiem Matki Boskiej. Zamierzam



Mariola Fajfer sprzedaje coraz mniej drogiej biżuterii

wydać na to ponad 2 tysiące zł.

- Od zamówienia do sprzedaży jest jeszcze długa droga - zauważa **Mariola Fajfer**, sprzedawczyni w sklepie jubilerskim w centrum miasta. - Ale faktycznie pan Józef jest pierwszym klientem od dawna, który być może wyda u nas sporo gotówki.

Z rozmów w sklepach z biżuterią wynika, że najlepsze czasy dla jubilerów były w Ozorkowie w okresie rozwoju przemysłu włókienniczego. Z działających wówczas w mieście zakładów Latona i Morfeo po świecidełka przychodziło sporo klientów.

- Pamiętam doskonale te czasy - mówi z nostalgią E. Lasota. - Panie przebiegały w droższych pierścionkach, na-



Pan Józef przez kilka lat odkładał na złoty łańcuszek

szyjniach, kolczykach. Po upadku zakładów w Ozorkowie jest biednie. A Ci, którzy mają pieniądze, nie afiszują się ze swoim bogactwem. Jeśli zamierzają kupić drogą biżuterię, to jadą do Łodzi.

tekst i fot. (stop)



Na zdjęciu Elżbieta Lasota

Będą bramki, siatki i trybuna

Daszyna Nowoczesna hala sportowa wybudowana przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Daszynie do tej pory świeciła pustkami. Brakowało podstawowego sprzętu, mimo że uroczyste otwarcie odbyło się 19 października ub. roku.

Rodzice uczniów korzystających z hali często wskazywali na potrzebę zakupu wyposażenia. Nowy, duży obiekt był praktycznie bezużyteczny. Jedyną co dawał, to miejsce do ćwiczeń, choć w ograniczonym zakresie. Bez odpowiedniego sprzętu ciężko było prowadzić lekcje wychowania fizycznego. Trudno też było grać np. w koszykówkę bez koszy. Już niedługo jednak dzieci zagrają

nie tylko w koszykówkę. Hala wyposażona będzie m.in. w bramki do piłki ręcznej, siatkę do gry w siatkówkę, słupki i siatkę do tenisa ziemnego, drabiny gimnastyczne, liny do wspinania czy trybunę. W wyniku ogłoszonego zapytania ofertowego, 26 marca wyłoniono wykonawcę na dostawę i montaż wyposażenia hali sportowej w Daszynie w ramach zadania „Etap końcowy realizacji robót budowlanych oraz wyposażenia hali sportowej z zapleczem w Daszynie”.

Najkorzystniejszą ofertę złożył PPUH Anton, Dzierżoniów. Inwestycja jest już w toku realizacji. Jej koszt to ok. 109 tysięcy zł.

(MR)



Pomysłowi drogowcy

Ozorków Jak widać na zdjęciu nie trzeba mocować przydrożnych znaków na słupach. Wystarczy znaleźć drzewo i sprawa załatwiona. Na szczęście w tym przypadku znaki nie zostały przymocowane do drzewa za pomocą gwoździ. Wystarczył drut. Oczywiście taki widok świadczy o mało profesjonalnym podejściu do sprawy. „Drzewne znaki” zostaną najprawdopodobniej niedługo usunięte.

(stop)



ogłoszenie

„W obronie jaskiniowca”
spektakl komediowy w wykonaniu

**EMILIANA
KAMIŃSKIEGO**

Scenariusz na podstawie sztuki Roba Beckera
Współpraca literacka:
Dorota Kamińska i Mariusz Arno - Jaworowski
Reżyseria i wykonanie: Emiliana Kamiński

**29 kwietnia 2015,
godz. 18.00**



MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W OZORKOWIE

ul. Wyszyńskiego 43 a, 95-035 Ozorków, www.mokozokow.pl, tel. 42 710 31 18/19 lub 665 17 35 86

Bilety w cenie 15 zł i 10 zł (ulgowy) do nabycia od 15 kwietnia 2015 r. Rezerwacje telefoniczne pod nr 42 710 31 18/19 lub 665 17 35 86

DZIECIENNE ŁÓŻECZKO NA BIEGUNACH		MIASTO SŁYNĄCE Z WYROBU SAMOWARÓW	6	NAKLADKA		WIEZIENNA FIRANKA	URZĘDOWE PAPIERY	13	WŁOSKI KOMIK FILMOWY NIE MA SŁUŻĄCEGO		C-DUR MIASTO W ŚRODKOWEJ SŁOWACJI	12
3				ODMIANA ŚLIWY								
TEKST PRZYSIĘGI						OTACZANY CZCIA RELIGIJĄ PRZEZ LUDY PIERWOTNE					5	
ŁUPINA						POMAGA GOSPODYNI W KUCHNI						
				KAFELKI NA POSADZKĘ								
NACZYNIE KRWIONOŚNE CZARNA W KOMINIE						KRÓTKA ŁASKA BĘDĄCA DAWNIEJ SYMBOLEM WŁADZY HETMAŃSKIEJ		IMIĘ AKTORA MARAISA		PUSTELNIK		WODOSPAD NA GRANICY KANADY I USA
SPOTKANIE CZAROWNIC		ZAKŁAD PRODUKUJĄCY PIWO		LEWA ALBO PRAWA								
				STRONA						8		
				TUŁOWIA					POMIESZCZENIE WIĘZIENNE		OBRZYDLIWIE NADSKAKUJE SZEFOWI	7
MIASTO POŁOŻONE NAD MORZEM, RZEKĄ	BUCHA Z CZAJNIKA		OBZAR PRZED WEJŚCIEM STATKÓW DO PORTU	ODROBINA SZCZĘŚCIA				FORMA SPRAWDZIANU WIADOMOŚCI	4			
RESTAURACJA PORTOWA					PRZYPADEK, KTÓRY ZZRĄDZIŁ	10	IMIĘ ORZESZKOWEJ		SERIA ROSYJSKICH SAMOLOTÓW			
			2									
PORADA PEKATA BUTELKA DO WODY, WÓDKI					ZAROST POD NOSEM				WYMARŁY PRZODEK BYDŁA DOMOWEGO		11	
								1				9
							DRÓGA WYŚCIGU KOLARSKIEGO					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 132: Dobra rada od sąsiada.

UŚMIECHNIJ SIĘ



W aptece:

- Poproszę opakowanie tabletek na odchudzanie.
- Hm, pan wybaczy, ale dopiero co sprzedałam panu dziesięć opakowań.
- no wiem, ale jakoś się nimi nie najadłem.

* Mąż i żona jadą przez wieś samochodem. Nie odzywają się do siebie, bo są świeżo po kłótni. Nagle żona zauważa stadko świń i pyta z ironią męża:

- Twoja rodzina?
- Tak. Teściowie.

* Ojciec przyłapuje młodzieńca całującego córkę.

- Pan całujesz moją córkę! Spodziewam się, że wiesz pan, co teraz powinien zrobić szanujący się mężczyzna?!
- Wiem doskonale, czekam tylko, aż zostawi nas pan wreszcie samych...

* Turysta chce wyjechać z Polski, lecz nie wie dokąd.

Udaje się zatem do biura podróży. Zasiadłszy przy biurku informatora, rozważa różne możliwości. Wreszcie znecierpliwiony urzędnik radzi niezdecydowanemu petentowi:

- Tam w kącie jest stół z globusem. Proszę podejść i wybrać sobie jakiś kraj.
- Turysta pochyła się nad stolikiem, długo rozmyśla, a potem zwraca się do urzędnika:
- Żaden z tych krajów mi nie odpowiada. Może mi pan pokaże jakiś inny globus.

* Wchodzi blondynka do swojego mieszkania i słyszy odgłosy z sypialni. Odgłosy są jednoznaczne. Ale dla potwierdzenia otwiera drzwi i widzi swojego męża z obcą babą. Wybiega z sypialni, otwiera schowek męża, wyjmując pistolet, przeładowuje, przykładając sobie do skroni, i w tym momencie mąż mówi:

- Ależ kochanie, nie rób tego, ja Ci wszystko wytłumaczę!
- Blondynka patrząc na niego groźnie, krzyczy:
- Zamknij się!!! Ty będziesz następny!!!

Oryginalne potrawy i porady kulinarne



Krem z pomidorów z imbiem

Składniki:

- 2 puszki pokrojonych pomidorów
- Korzeń imbiru (około 1 łyżeczki, wg upodobań)
- 2-3 ząbki czosnku
- Natka pietruszki
- Vegeta
- Sól, pieprz
- Śmietana 18%
- Imbir podnosi odporność, rozgrzewa i dodaje wigoru. Warto dodać go to ulubionej zupy, zwłaszcza o tej porze roku

Etapy przygotowania: Pomidory wrzucić do garnka i podgrzać. Doprawić wyciśniętym przez praskę czosnkiem, solą, pieprzem i Vegetą. Natkę pietruszki posiekać (około 2 łyżki), imbir zetrzeć na drobnych oczkach tarki. Dodać do zupy i zmiksować ją. Przed podaniem udekorować kleksem śmietany.

Steki wołowe w sosie śmietano-wo-musztardowo-piwnym

Składniki:

- 4 steki wołowe-400g,
- 1 puszka pokrojonych w plastry pieczarek,
- 1 puszka jasnego piwa-330ml,
- 1 opakowanie śmietany light -200g,
- 1 pełna łyżka stołowa musztardy z dodatkiem chrzanu,
- 250ml mleka,
- 3 ząbki czosnku,
- 2 szalotki,
- margaryna do smażenia,

- sól morska, pieprz, sos portugalski piri-iri do smaku.

Etapy przygotowania: Na rozgrzanej patelni na margarynie smażyć posiekany czosnek i pokrojone w kostkę szalotki do zrumienienia. Umyć mięso pod kranem z wodą i osuszyć papierowym ręcznikiem. Steki wołowe posolić i popieprzyć, następnie skropić sosem piri-iri. Smażyć na tej samej patelni do zrumienienia z obu stron, przez około 10 minut. Zdjąć z patelni mięso i odstawić w ciepłe miejsce, pod przykryciem. Na



patelnię wlać piwo, dodać śmietanę, mleko i musztardę - energicznie mieszając. Gdy sos zacznie wrzeć dodać pieczarki i usmażone steki. Smażyć do zgęstnienia sosu przez około 20 minut.

Tiramisu w kieliszkach

Składniki:

- 250 g serka mascarpone
- 250 g podłużnych biszkoptów
- 4 żółtka
- 3 łyżki cukru pudru
- pół szklanki kawy Inki
- 2 łyżeczki aromatu rumowego bądź likieru amaretto
- orzkie kakao

Etapy przygotowania: Zaparzoną kawę inkę wymieszać z aromatem rumowym bądź z likierem Amaretto. Żółtka ubijać dość długo z cukrem pudrem w misce. Po ubiciu muszą być gęste i puszyste. Osobno ubić zimne mascarpone najlepiej przez kilka minut. Mascarpone stopniowo dodawać do masy



żółtkowej i nadal ubijać na masę. W kieliszkach układać biszkopty, nasączyć je kawą i aromatem, posyłać kakao i na to nakładać warstwę masy. Znów biszkopt nasączyć, kakao i wyłożyć masę. Ostatnią warstwą powinien być krem. Na wierzch posypać kakao. Przed podaniem schłodzić dwie godziny. Źródło: www.mojegotowanie.pl/przepisy

Ścieżka edukacyjna w Daszynie

W sobotę dzieci i młodzież wraz z opiekunami uczestniczyła w ścieżce edukacyjnej zorganizowanej w ramach promocji marki lokalnej „Daszyna – krainą OZE”. Podczas rajdu, uczestnicy wykonywali zadania, oczywiście związane z OZE. Trzeba było np. wykazać się twórczym myśleniem i stworzyć hasło promujące gminę. Pomysłów nie brakowało. Ciekawie brzmiała propozycja uczniów jednej ze szkół, którzy postanowili wskazać na energię wiatru, jako jedno ze źródeł OZE – „My się wiatru nie boimy i rachunków nie płacimy”. Tematyka odnawialnych źródeł energii towarzyszyła dzieciom przez cały dzień. Rajd po miejscowościach gminy Daszyna był nie lada wyzwaniem w tak zimnym i wietrznym dniu. Na szczęście, po powrocie na teren szkoły zmarznięci uczniowie zjedli pyszną grochówkę, którą gotowano dla nich od samego rana.

tekst i fot.
Małgorzata Robaszkiewicz



Mimo silnego wiatru
uśmiechów nie zabrakło

W oczekiwaniu
na powrót
uczestników,
gotowano
grochówkę



Pod kolorowym parasolem zabawa była jeszcze lepsza



Na plecach kolegów
pisało się najlepiej



Liderzy grup zmagali
się z zadaniami



Na miejscu była
pomoc medyczna



Narzekać można było tylko na pogodę



Rebusy nie sprawiały
większych trudności



Znalazł się też czas na odpoczynek



Przeprawa przez
gminne miejscowości
zajęła sporo czasu

NAWET NA CMENTARZU NEPOTYZM I KUMOTERSTWO!

Ozorków Redakcja została poinformowana o procedurze związanym z nieuczciwym – zdaniem naszych Czytelników – pozyskiwaniem „klientów” przez firmy pogrzebowe i zakłady kamieniarskie.

Sprawa jest bulwersująca. Kierownik cmentarza przy ul. Zgierskiej ma namawiać ludzi zainteresowanych postawieniem pomnika do skorzystania z usług firmy syna, który prowadzi taką działalność. Na tym samym cmentarzu jako grobowy pracuje też przedsiębiorca prowadzący zakład pogrzebowy. Mieszkańcy, którzy poinformowali nas o sprawie, nie kryją swoich emocji.

- Takie praktyki są niedopuszczalne. To jest złamanie zasad uczciwej konkurencji – usłyszeliśmy.

O zdanie zapytaliśmy także jednego z właścicieli zakładów pogrzebowych „spoza układu”.

- Ten proceder trwa już od lat. Przyznaję, że tak nie powinno być. Ja nie mam takich doświadczeń jak

kierownik cmentarza czy pracownik cmentarza, który jednocześnie prowadzi firmę pogrzebową. W Ozorkowie walka o klienta między zakładami pogrzebowymi i kamieniarzami jest bezpardonowa. Szkoda, że tak się dzieje. W takiej branży powinno się być uczciwym – żali się nasz rozmówca.

Piotr M. (nazwisko do wiadomości red.) kierownikiem cmentarza przy ul. Zgierskiej jest od wielu lat. Jak zareagował na oskarżenia niektórych mieszkańców?

- W tym mieście nie da się nic ukryć – rozpoczął rozmowę z dziennikarzem kierownik nekropolii. - Owszem, mój syn prowadzi zakład kamieniarski. Ale nie jest tak, że wykorzystuję swoje stanowisko i napędzam klientów synowi. Nikogo nie nagabuję. A jeśli już ktoś zapyta mnie o to, kogo mógłbym mu polecić do postawienia pomnika, to chyba jest to normalne, że polecę syna. Trudno, abym zareklamował kogoś z konkurencji...

Pan Piotr był szczery i nawet nie



Właściciel firmy pogrzebowej i jednocześnie grobowy nie chciał z nami rozmawiać. Jego małżonka była zaskoczona krytyką dotyczącą sposobu prowadzenia cmentarnego interesu.

starał się unikać odpowiedzi na trudne pytania.

Zupełnie inaczej zareagował Roman J. (nazwisko do wiadomości red.) - grobowy i zarazem właściciel zakładu pogrzebowego działającego w centrum miasta.

- Nie mam dla pana czasu – to była odpowiedź do naszej prośby o komentarz.

Przy zakładzie pogrzebowym mało rozmownego przedsiębiorcy zastaliśmy jego małżonkę (też

pracuje w rodzinnej firmie pogrzebowej).

- To raczej mąż powinien skomentować sprawę. Cóż ja mogę powiedzieć. Tak potoczyło się życie. Mąż najpierw zaczął pracę na cmentarzu, później założył firmę. Wszystko zgodnie z prawem. Jesteśmy uczciwi, zatrudniamy ludzi i odprowadzamy podatki. A że komuś coś się nie podoba? Trudno.

Zdaniem redakcji wykorzystywanie pracy na cmentarzu

do pozyskiwania „klientów” nie jest moralne, choć oczywiście w pełni legalne. Nie dziwi fakt, że niektórzy krytykują takie postępowanie.

Jak się dowiedzieliśmy na cmentarzu przy ul. Zgierskiej średnio w ciągu roku jest 300 pogrzebów. Z naszych informacji wynika również, że firmy panów M. i J. świetnie radzą sobie w cmentarnym biznesie.

tekst i fot. (stop)

Ostry konflikt na działkach

Prokurator zajmie się sporem



- Nic nie ukradłem – zapewnia pan Czesław

Ozorków Zdzisław Kubiak, zawiadziony – jak nam powiedział – nieudolnością miejscowej policji, zgłosił sprawę działkowej kradzieży prokuratorowi. Oskarża swojego sąsiada.

- Okradł mnie na sporą sumę. Na działce trzymałem ponad sto mkw. desek. Wszystkie beczelnie zabrał a teraz udaje niewiniątko. Mam świadka, który widział jak skradzione deski przekazał zięciowi na ul. Klonowej – mówi pan Zdzisław.

Historia skradzionych desek z pozoru może wydawać się banalna. Tak jednak nie jest. Działkowicze, których dzieli jedynie niepozorne ogrodzenie z siatki, są coraz bardziej skonfliktowani.

- Boję się czasami przychodzić na działkę. Zdzisiek jest nieobliczalny. Już mi kiedyś powiedział, że jak prokurator się mną nie zajmie, to

on sam dokończy sprawę – mówi Czesław Wasiak, oskarżany o kradzież desek.

Do kradzieży miało dojść podczas wyjazdu z Ozorkowa Zdzisława Kubiaka.

- Dałem klucze od działki sąsiadowi. Z łatwością przerzucił deski, szyby. Nie pogardził nawet farbą – słyszymy.

- Co za kłamstwa – odpowiada Cz. Wasiak. - A na co byłyby mi potrzebne jego deski. Jeśli chodzi o szyby, to gdybym je przerzucał, to byłoby pełno potłuczonego szkła. Policjanci na miejscu nic nie znaleźli. Zaproponowałem, że mogą pojechać do zięcia i sprawdzić czy tam jest ten niby skradziony towar. Mówiłem też o tym całym zdarzeniu księdzu, podczas spowiedzi. Usłyszałem, żebym przebaczył sąsiadowi. A



Zdzisław Kubiak oskarża sąsiada z działek o kradzież desek

tak na marginesie, to wcale nie było mnie w Ozorkowie w dniu w którym miało dojść do rzekomej kradzieży.

Zdzisław Kubiak nie zamierza jednak pozostawić tak tej sprawy.

Poskarżył się na działania policji. Złożył również zawiadomienie o kradzieży do prokuratury.

- Mam nadzieję, że prokuratura w Zgierzu zajmie się sprawą. tekst i fot. (stop)

Świąteczne spotkanie w MOK

Ozorków Symbolikę Wielkanocy przypomniano podczas świątecznego spotkania seniorów, zorganizowanego w MOK przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Ozorkowie.

W tym dniu w sali ośrodka kultury pojawiło się ponad 220 osób. Wśród zaproszonych gości, którzy z okazji

świąt złożyli seniorom najlepsze życzenia, byli m.in. burmistrz Jacek Socha, przewodniczący Rady Miejskiej Roman Kłopotki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę Halina Chojnacka, dyrektor MOK Ewa Kruszyńska i organizator spotkania – przewodniczący PZERiI w Ozorkowie Józef Sobczak.

Po złożeniu życzeń przyszedł czas

na występy artystyczne. Na scenie MOK, ze świąteczno-wiosennym programem zaprezentowali się uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Ozorkowie i podopieczni Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę.

Podczas tak uroczystego spotkania na stołach nie mogło zabraknąć smakołyków, m.in. żurku, jajek i ciast.

Info: UM



NIEPEŁNOSPRAWNY SPORTowiec BEZ STYPENDIUM

Ozorków Łukasz Zieliński, wicemistrz świata w piłce siatkowej osób niepełnosprawnych, skontaktował się z redakcją, bo – jak twierdzi – nie uzyskał z magistratu konkretnego wytłumaczenia odmowy przyznania mu sportowego stypendium.

- Jestem aktualnym reprezentantem Polski w piłce siatkowej plażowej (wcześniej w piłce siatkowej halowej) i przygotowuję się do kolejnych zawodów. Na każdym

zawodach rangi międzynarodowej i krajowej zawsze godnie reprezentuję Ozorków. Nigdy w mojej karierze sportowej nie wstydziłem się, że jestem mieszkańcem małego miasta z województwa łódzkiego. Ozorków to według mnie bardzo bogata historia piłki siatkowej – mówi pan Łukasz, który jest jedynym sportowcem niepełnosprawnym reprezentującym od 1998 roku Ozorków.

Niedawno siatkarz z wadą wrodzoną prawej dłoni (niewykształ-

cone 4 palce) dowiedział się, że stypendium sportowego w tym roku nie otrzyma.

- W ubiegłym roku zdobyłem brązowy medal Mistrzostw Polski w piłce siatkowej plażowej niepełnosprawnych co spowodowało, że Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „START” Warszawa zgłosił moją kandydaturę do stypendium sportowego. Wynik sportowy, który osiągnąłem według kryteriów dotyczących przyznania stypendium sportowego wskazywał do pozytywnego rozpatrzenia wniosku. Odpowiedź ze strony urzędu była jednak negatywna – słyszymy.

Ł. Zieliński nie kryje rozczarowania i rozżalenia.

- Chciałbym podkreślić, że w tej sprawie pieniądze nie są najważniejsze. Jest mi bardzo przykro, że po 17-latach godnego reprezentowania Ozorkowa na arenie międzynarodowej i krajowej nie usłyszałem z urzędu prostego słowa „dziękuję”.

- Decyzję o przyznaniu stypendium sportowego podejmuje komisja ds. nagród i stypendiów sportowych, w skład której wchodzi radni Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej – informuje Izabela Dobrynin, rzecznik burmistrza Ozorkowa. - Stypendia zostały przyznane za osiągnięcia sportowe



Mecz o brązowy medal Mistrzostw Polski w piłce siatkowej plażowej niepełnosprawnych START Łódź - START Zielona Góra

w roku ubiegłym. Wpłynęło 20 wniosków: komisja, po zapoznaniu się z ubiegłorocznymi osiągnięciami sportowymi poszczególnych osób, przyznała stypendia 9 sportowcom.

W tym roku przewodniczącym komisji ds. nagród i stypendiów sportowych był radny Tomasz Adamczewski. Dlaczego Ł. Zieliński nie znalazł się wśród stypendystów?

- Komisja uznała, że pan Zieliński osiągnął w porównaniu z latami poprzednimi gorsze wyniki sportowe i dlatego stypendium nie zostało przyznane – mówi przewodniczący Adamczewski. - Tak szczerze, to trudno jest mi komentować sprawę. Jestem nowym radnym.

Decyzja komisji, która mówi o niesatysfakcjonujących wynikach siatkarza, jest zaskakująca i niezro-

zumiała.

- Chciałbym zaznaczyć, że ostatnio zdobyty brązowy medal Mistrzostw Polski w piłce siatkowej plażowej osób niepełnosprawnych (Drzonków 2014) nie jest gorszym wynikiem sportowym w stosunku do poprzednich lat. Przypomnę tylko, iż stypendium sportowe w 2014 roku było przyznane za zdobycie brązowego medalu Mistrzostw Polski w piłce siatkowej niepełnosprawnych na stojąco (halowa) w Drzonkowie w terminie 12-13 października 2013 roku. Według mnie logiczne jest to, że osiągnięte wyniki sportowe w 2013 r. oraz 2014 r. są takie same – mówi pan Łukasz.

Warto dodać, że niepełnosprawny sportowiec starał się o stypendium miesięczne w kwocie zaledwie 250 złotych.

(stop)



Ceremonia otwarcia Pucharu Świata w piłce siatkowej na stojąco Phnom Peng, Kambodża 2007 (Łukasz Zieliński - zawodnik z lewej)

Coraz więcej pęknięć

Dlaczego nowe drogi już się sypią?

Ozorków Tuż przed wyborami samorządowymi miasto wyasfaltowało szereg osiedlowych dróg. Asfalt, na niektórych z nich, już jest popękany.

Najgorzej wyglądają pobocza. Na niektórych odcinkach zmodernizowanych dróg asfalt rozsypał się w drobny mak.

Kilka dni temu spacerowaliśmy się ul. Cichą, Cmentarną i Krótką. Mieszkańcy osiedla zastanawiają się co jest powodem tak szybkiej dewastacji. Niektórzy przypuszczają, że winni są sąsie-

dzi, którzy są właścicielami firm spedycyjnych.

- Po osiedlu jeżdżą ciężkie samochody, pomimo tego, że są ustawione znaki zakazujące wjazdu na ulice osiedlowe ciężarówkom przekraczającym 8 ton – usłyszeliśmy od jednego z mieszkańców. - Ten zakaz jest nagminnie łamany i mamy skutki takich działań. Ulice zostały wyremontowane a niektórzy wcale o to nie dbają.

Łatwo było trafić do mieszkańców osiedla, krytykowanego przez sąsiadów. Przy jednym z domów już z daleka rzuciła się w oczy ogromna wywrotka.

- Na pewno nie jest tak, że jeździmy ciężarówkami po osiedlu. To jakiś absurd – mówi Anna Rogalska. - Ze względu na rodzaj prowadzonej przez męża działalności ciężarówka musi wjechać na teren osiedla. Muszę jednak dodać, że na własny koszt utwardziliśmy teren wokół domu. Jestem przekonana, że nie niszczyliśmy asfaltu.

Pani Anna przyznaje, że znak zakazu wjazdu dla ciężarówek wciąż obowiązuje. Dlaczego więc, łamane są przepisy?

- Byłam w magistracie i rozmawiałam z burmistrzem o tym problemie. Mamy ustne pozwolenie na wjazd autami powyżej

8 ton. Burmistrz był na miejscu i widział, że przygotowaliśmy teren pod parking. Zresztą dom znajduje się na początku osiedla – dodaje A. Rogalska.

Na osiedlu jeszcze jeden mieszkaniec jeździ ciężarówkami. Nie udało nam się z nim porozmawiać.

Oprócz problemu związanego z ciężarówkami, są i tacy, którzy za powód rozsypującego się asfaltu podają niewłaściwe materiały użyte do remontu dróg oraz zbyt ni pośpiech drogowców.

O komentarz poprosiliśmy urząd miasta.

- Burmistrz nie udzielał pozwolenia na wjeżdżanie ciężarówką tam, gdzie zabraniają tego przepisy. W dokumentacji urzędowej nie istnieje pismo, które potwierdzałoby wydanie przez burmistrza takiego pozwolenia p. Annie Rogalskiej – mówi Izabela Dobrynin z ozorkowskiego magistratu. - Pracownicy urzędu miejskiego, po zakończeniu okresu zimowego, dokonali przeglądu nawierzchni ww. ulic i uwagi dotyczące ich stanu technicznego przekazali na piśmie wykonawcy ubiegłorocznej modernizacji tych ulic z żądaniem przeprowadzenia koniecznych napraw. Wykonawca, w ramach gwarancji, dokona niebawem niezbędnych napraw.

tekst i fot. (stop)



Nawierzchnia jest coraz bardziej zniszczona



Anna Rogalska twierdzi, że burmistrz zgodził się na to, aby ciężarówka podjeżdżała pod dom



Znak informujący o zakazie

Karuzela ruszyła, czyli współcześni cyganie

Ozorków Jeżdżą po całej Polsce. Od wiosny do jesieni ich domem są przyczepy lub barakowozy. Pracownicy obsługujący wesołe miasteczko nie narzekają jednak na swoją robotę.

Kilka dni temu byli w Ozorkowie. Niedługo zawitają do Łęczycy. Jak oceniają swoją pracę i mieszkańców, których spotykają?



Pani Marzena sprzedaje m.in. cukrową watę

Marzena Kaczerska jest z Mławy. Swoją kram z odpustowymi zabawkami, popcornem i cukrową watą rozstawia w wesołym miasteczku od lat.

- W Ozorkowie nie trafił mi się pogoda. Liczba klientów jest zawsze uzależniona od dobrej aury. Praca bardzo mi się podoba. Jest różnorodna, odwiedzamy w ciągu roku wiele miast i miasteczek w całym kraju - mówi pani Marzena.

Wesołe miasteczko, które gościło ostatnio w Ozorkowie, to ekipa siedmiu osób obsługujących trzy karuzele (w tym tzw. kulę) oraz autodrom.

Sławomir Furmaniak ma najdłuższy staż. Jest odpowiedzialny za działanie kuli.

- Pochodzę z Bydgoszczy - słyszymy. - Praca w miasteczku jest ciekawa, ale to ciężki kawałek chleba. Nieraz musimy się użerać z pijanymi młokosami, którym za-



chciewa się zabawy w środku nocy. W Ozorkowie, na szczęście, było spokojnie.

Autodrom to domena Jacka Wielka z Grunwaldu.

- Wciąż jest moda na zderzające się samochody. A przecież ta zabawa ma już kilkadziesiąt lat - mówi pan Jacek.

Piotr Krukowski jest z Kutna. Obsługuje karuzelę dla maluchów. Cieszy się, gdy widzi roześmiane buźki dzieci.

Wesołe miasteczko od najbliższego czwartku ma się rozstawić przy ul. Przedrynek w Łęczycy.

tekst i fot. (stop)



Pan Sławomir obsługuje kulę



Jacek Wielki pod kontrolą ma autodrom

tekst sponsorowany

Brązowy medal dla gimnazjalistek z Parzęczewa



W hali sportowej Zespołu Szkół w Uniejowie odbyły się Mistrzostwa Województwa „Gimnazjada” w Unihokeja dziewcząt i chłopców.

Do rywalizacji przystąpiło 6 najlepszych zespołów wyłonionych z turniejów powiatowych i rejonowych. Powiat zgierski reprezentował zespół z Gimnazjum w Parzęczewie na co dzień trenujący w Uczniowskim Klubie Sportowym „Gladiator” w Parzęczewie. Po bardzo zaciętej rywalizacji i meczach na wysokim poziomie dziewczęta z Parzęczewa w składzie: Katarzyna Krysztofiak, Paulina Milczarek, Katarzyna Michalak, Patrycja Graczyk, Kamila Kaźmierczak, Magdalena Raj, Malwina Zabińska, Julia Szczygiał, Barbara Chylińska, Wiktoria Mroziak, Marta Talara, Julia Saganiak - zajęły III miejsce, tym samym zdobyły brązowy medal.

W rywalizacji chłopców re-



prezentacja z Parzęczewa w składzie: Norbert Grzeszkiewicz, Dawid Pastwiński, Arkadiusz Kołodziejczyk, Bartłomiej Józwiak, Kamil Michałowski, Mateusz Podleński, Dominik Pawlak, Szymon Nowakowski, Mateusz Marszałek, Mateusz Frańczak, Krystian Bartczak,

Hubert Dębowski - uplasowała się na IV miejscu. Gratulujemy zdobytych miejsc i życzymy dalszych sukcesów.

Trenerami zespołów byli Katarzyna i Paweł Kurowscy.

Maraton Rowerowy
o Puchar Starosty Zgierskiego

Organizatorzy:

Lubisz dobrą zabawę i sportową rywalizację?
Weź rower, sztywny kask, dobry humor i ścigaj się razem z nami!

9 maja w Głownie
16 maja w Parzęczewie
17 maja w Aleksandrowie Łódzkim
23 maja w Zgierzu

Przez cały czas prowadzimy zestawienie klasyfikacji generalnej.
Na najlepszych czekają atrakcyjne nagrody i puchary.
Dowiedz się więcej na www.powiat.zgierz.pl w zakładce Tour de Powiat.
Zapisy on-line oraz w dniu zawodów.

Patronat honorowy:

Sponsorzy:

DUŻO WYŻSZE MANDATY

Wysokość niektórych mandatów wzrosła już 11 kwietnia. Kolejne podwyżki czekają nas w maju.

Wiecej będzie też fotoradarów i odcinkowych pomiarów prędkości. Wcześniej 500 zł, teraz 800 - to mandat dla kierowcy parkującego auto na "koperce" dla niepełnosprawnych.

Wg starych przepisów od 20 zł do 500 (jak uznał policjant), teraz jest równe 100 - to kara dla pieszego idącego nocą drogą w terenie niezabudowanym bez odblasków. To tylko przykłady, taryfikator zmienił się diametralnie. Dotkliwe sankcje spotkają kierowców przekraczających dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym. Gdy pojazd przekroczy ją o co najmniej 50 km na godz., prawo jazdy będzie odbierane przez policjanta na miejscu na trzy miesiące. Przekraczanie prędkości to najczęściej popełniane wykroczenie. Poniżej tabela z sankcjami, jakie grożą piratom drogowym.

Wg starych przepisów od 20 zł do 500 (jak uznał policjant), teraz jest równe 100 - to kara dla pieszego idącego nocą drogą w terenie niezabudowanym bez odblasków. To tylko przykłady, taryfikator zmienił się diametralnie. Dotkliwe sankcje spotkają kierowców przekraczających dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym. Gdy pojazd przekroczy ją o co najmniej 50 km na godz., prawo jazdy będzie odbierane przez policjanta na miejscu na trzy miesiące. Przekraczanie prędkości to najczęściej popełniane wykroczenie. Poniżej tabela z sankcjami, jakie grożą piratom drogowym.

NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH DOZWOLONEJ PRĘDKOŚCI

Wykroczenie	Mandat karny	Punkty karne
Od 11 do 20 km/h	50 – 100 zł	2
Od 21 do 30 km/h	100 – 200 zł	4
Od 31 do 40 km/h	200 – 300 zł	6
Od 41 do 50 km/h	300 – 400 zł	8
Powyżej 50 km/h	400 – 500 zł	10
Jazda z prędkością utrudniającą ruch innym kierującym	20 – 200 zł	2

Zaginieni - odnalezieni

Każdego roku policjanci odnajdują coraz więcej osób zaginionych. Tylko w 2014 roku zgłoszono ponad 20 tysięcy zaginięć. Jednocześnie w tym samym roku odnaleziono ponad 21 tysięcy osób. W 364 przypadkach były to zgłoszenia zaginięć sprzed lat. Z roku na rok maleje liczba osób nieodnalezionych.

W Polsce, co podkreśla Najwyższa Izba Kontroli, już w pierwszym zdaniu podsumowania wyników kontroli, stworzono system poszukiwań osób zaginionych. Co więcej, zadbano o ustawowe uporządkowanie działań, podejmowanych w przypadku zaginięcia osoby - stworzono bazę danych DNA osób zaginionych i ich rodzin. Umożli-

wia to funkcjonariuszom identyfikację osób zaginionych z ujawnionymi na terenie całego kraju, jak również za granicą osobami, o nieustalonej tożsamości i nieznanymi zwłokami. W Policji również wypracowano procedury postępowania w przypadku otrzymywania zawiadomienia o zaginięciu osoby i prowadzenia czynności poszukiwawczych, zwłaszcza w stosunku do dzieci. W tym celu powstał system Child Alert. Ponadto, w Komendzie Głównej Policji zbudowano komórkę odpowiedzialną za ogólnopolską koordynację poszukiwań - Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, która nadzoruje w sposób szczególny poszukiwania osób zaginionych, jak również w uzasad-

nionych przypadkach bezpośrednio uczestniczy w prowadzonych działaniach poszukiwawczych na terenie całego kraju. Wykorzystywane w tym celu jest Mobilne Centrum Wsparcia Poszukiwań oraz bezzałogowy statek latający.

W tym roku Komendant Główny Policji zatwierdził program szkolenia kursu specjalistycznego dla policjantów zajmujących się zaginięciami, który wdrożony zostanie w ciągu paru miesięcy. Od lat 60-tych, od kiedy prowadzi się statystykę zaginięć, wg stanu na koniec 2014 roku nie odnaleziono przez lata ponad 3700 osób. Zaledwie rok wcześniej liczba ta wynosiła 4061, zaś dwa lata wcześniej 4282.

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

13 kwietnia obchodzony jest Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Ustanowiony został przez Sejm 14 listopada 2007 roku dla upamiętnienia rocznicy opublikowania przez Niemcy w 1943 roku informacji o odkryciu w Katyniu pod Smoleńskiem w Rosji, masowych grobów obywateli polskich.

Wśród blisko 22 tysięcy zamordowanych przez NKWD znaczącą część stanowili żołnierze i policjanci, uczeni, profesorowie wyższych uczelni, artyści, lekarze, nauczyciele i prawnicy. Ofiarami byli, między innymi, przedwojenni Komendanci Powiatowej Policji Państwowej w Łęczycy: nadkom. Adam Korpiński i kom. Czesław Swinarski, pamięci któ-



rych poświęcona jest tablica na budynku łęczyckiej komendy. W miniony poniedziałek kierownictwo łęczyckiej komendy i starosta łęczycki złożeniem kwiatów i zapaleniem znicza oddali należny im hołd.

Kolejny nielegalny towar

Policjanci z wydziału kryminalnego łęczyckiej komendy kolejny raz przeprowadzili działania z funkcjonariuszami oddziału celnego w Kutnie. Efektem wspólnego przedsięwzięcia jest zabezpieczenie na terenie dwóch posesji w gminie Swinice Warckie nielegalnych używek pochodzących z przemytu bądź nielegalnej produkcji. Tym razem zabezpieczonych zostało niemal 40 tysięcy sztuk papierosów, 4 kilogramy tytoniu i blisko 8 litrów alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Wartość uszczuplenia podatku akcyzowego to łącznie ponad 35 tys. zł. Podejrzany (56-letniej kobiecie i 48-letniemu mężczyźnie) grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.



List gończy za braćmi

Łęczyccy kryminalni z zespołu do spraw poszukiwań osób zatrzymali na terenie Łodzi dwóch poszukiwanych listami gończymi. Dwaj bracia z powiatu łęczyckiego przez ponad rok ukrywali się przed wymiarem sprawiedliwości. Starszy z nich, 36-latek, poszukiwany był w celu doprowadzenia do odbycia kary pozbawienia wolności za pobicie oraz do ustalenia miejsca pobytu w prowadzonych przeciwko niemu sprawach. Młodszy, 30-letni, został zatrzymany również w związku z koniecznością odbycia kary pozbawienia wolności za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego. Po ustaleniu, że ścigani listami gończymi mogą przebywać na terenie Łodzi, gdzie mieszkają i pracują, policjanci podjęli działania. Efektem pracy funkcjonariuszy było zatrzymanie jednego z poszukiwanych przed blokiem, w którym wynajmował mieszkanie, drugiego wewnątrz tego lokalu. Aktualnie obaj odbywają zasądzone wyroki.



Zatrzymani po kradzieży... paczki papierosów

W niedzielne popołudnie (12 kwietnia) do stojącego na ul. Kaliskiej mężczyzny podeszło dwóch nieznajomych i poprosiło go o poczęstowanie papierosem. Gdy wyjął paczkę, jeden z nich wyrwał mu ją z ręki po czym zagroził, żeby się nie domagał ich zwrotu. Pokrzywdzony powiadomił o zajściu dyżurnego policji, który natychmiast skierował policjantów we wskazany rejon. Przy jednym ze sklepów na ul. Kaliskiej policjanci zatrzymali dwóch osobników odpowiadających rysopisom podanym przez poszkodowanego. Przy jednym z nich znaleziono skradzioną paczkę papierosów. Za to przestępstwo 20-latkowi z Łęczycy grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Podczas przeprowadzonych czynności policjanci ustalili ponadto, że drugi z zatrzymanych: 30-letni łęczycanin, tego samego popołudnia groził dwóm pracownikom sklepu, które nie chciały dopuścić do kradzieży artykułów. Groźenie innej osobie popełnieniem na jej szkodę przestępstwa zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 2 lat.

Uczniowie powiatu łęczyckiego górą



14 marca w Brzezinach odbyły się wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

Nasz powiat był reprezentowany w grupie szkół podstawowych przez Dawida Cybulskiego ucznia Szkoły Podstawowej z Góry Św. Małgorzaty, który zajął I miejsce w finale, zaś w grupie szkół ponadgimnazjalnych przez Marcina Błaszczyka, ucznia klasy mundurowej z Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy, który w finale zajął II miejsce. Finałiści otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, obydwaj zakwalifikowali się do centralnego finału, który odbędzie się w dniach 29.05 - 31.05. br. w Polanicy Zdrój. Jest to pierwszy w historii powiatu łęczyckiego tak duży sukces naszej młodzieży. Duży wkład

pracy w przygotowaniu młodzieży z zakresu wiedzy pożarniczej i organizacyjnej włożyli: Zofia Barylska, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Górze Św. Małgorzaty, Katarzyna Zielińska z Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy, druh Radosław Zieliński - naczelnik OSP Góra Św. Małgorzaty (posiadający m.in. wyższe wykształcenie z zakresu ratownictwa medycznego) oraz druh Krzysztof Graczyk - prezes Zarządu OSP Łęczycza (pomysłodawca i założyciel klas mundurowych w ZS. im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy). Zajęte miejsca młodzieży świadczą o bardzo wysokiej wiedzy pożarniczej, tym samym promują środowisko pożarnicze powiatu łęczyckiego. Gratulujemy i życzymy wysokich lokat w finale centralnym.

OGŁOSZENIA DROBNE

**1zł za 1kg AUTOSKUP
wszystkie, tel. 888 460 461**

Sprzedam duży dom w centrum Grabowa. Tel.: 608-239-843

Sprzedam działkę 1800 m² na obrzeżach Łęczycy (woda + prąd). Tel.: 698-514-708

OZORKÓW 28,5 M², IV PIĘTRO W BLOKU, WŁASNOŚĆ NOTARIALNA - SPRZEDAM. TEL.: 798-223-160, GODZ. 7.00-9.00 IPO 19.00

Sprzedam lub zamienię na domek M-3 – 46,08 m² (IV piętro) Łęczycy. Tel.: 693-265-197

Sprzedam działkę budowlaną 4870 m² tania – prąd, blisko wodociąg; możliwość podziału, ok/ Ozorkowa. Tel.: 511-509-716

Sprzedam działkę 600 m² - media, Ozorków lub zamienię na kawalerkę. Tel.: 516-009-665

Tanio sprzedam dywany w bardzo dobrym stanie. Tel.: 514-620-045

Wartburg 353 - silnik- sprawny technicznie, inne części – sprzedam. Tel.: 500-336-322

Sprzedam nową łuskarkę do bobu. Tel.: 669-840-370

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁĘCZICY,

UL. SIENKIEWICZA 31, 99-100 ŁĘCZYCA, ☎ 024 721-29-14, FAX 024 721-32-78

Diagnosta samochodowy

Wykształcenie średnie samochodowe, umiejętność naprawy samochodów, min. 1 rok doświadczenia
Stacja Kontroli Pojazdów „LESZCZE”
Leszcze 65
99-100 Łęczycy
tel. 501 422 011

Konstruktor odzieży

Wykształcenie min. zawodowe, umiejętność konstrukcji odzieży P.P.H.U. „ELIZABETH”
Ul. Podhalańska 8/28,
93-224 Łódź
tel.: 507-085-169, 500-106-370
Miejsce wykonywania pracy: ul. M. Konopnickiej 2
99-100 Łęczycy

Szwaczka

Umiejętność szycia odzieży damskiej, umiejętność szycia na stębnówce i overlocku.
Możliwość zatrudnienia osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.
Pracodawca zapewnia częściowy zwrot kosztów dojazdu do miejsca pracy
MARPOL Honorata Walczak
Ul. Nowa 29
95-035 Ozorków
tel.: 606-138-287

**Konstruktor Opakowań /
Technolog ds. wdrożeń nowych
spakowań**

Wykształcenie min. średnie techniczne lub mile widziane wyższe techniczne. Znajomość AutoCad, pakietu Adobe, rysunku technicznego.
Znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym.
Doświadczenie w zakresie opakowań i pracy w środowisku produkcyjnym.
HTL – STREFA S.A.
Adamówek 7
95-035 Ozorków
tel. 24 721 92 91
e-mail: rekrutacja@htl-strefa.pl

Szwaczka

Wykształcenie zasadnicze zawodowe. Umiejętność szycia.
6 miesięcy doświadczenia zawodowego.
P.P.H.U. „CHRISTOBAL”
ul. Szkolna 17
99-140 Świnice Warckie
tel. 601 328 805

Lakiernik samochodowy

Wykształcenie zasadnicze zawodowe w zawodzie lakiernik samochodowy, umiejętność pracy w zespole, prawo jazdy kat. B, 5-letnie doświadczenie
A.MACHUDERA Sp. z o.o.
ul. Ozorkowskie Przedmieście 73
99-100 Łęczycy
tel. 24 721 50 88 w. 115

**Monter ze znajomością rysunku
technicznego**

Wykształcenie średnie techniczne, znajomość rysunku technicznego, proste spawy, mile widziane uprawnienia MIG MAG, minimum 1 rok doświadczenia.
Grupa Progres
ul. Narutowicza 25
90-117 Łódź
tel. 42 632 27 78
e-mail: ewa.krysinska@grupaprogres.pl

Spawacz

Wykształcenie średnie, znajomość rysunku technicznego, uprawnienia MIG MAG, książeczka spawacza, min. 1 rok doświadczenia
Grupa Progres
ul. Narutowicza 25
90-117 Łódź
tel. 42 632 27 78
e-mail: ewa.krysinska@grupaprogres.pl

Kucharz-kelner

Wykształcenie zasadnicze zawodowe, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, chęć do pracy.
PW. SIDAKO
Sylvia Kotarska
ul. Belwederska 31
99-100 Łęczycy
tel. 607 525 785

Lekarz dentysta

Wykształcenie wyższe medyczne stomatologia
Gabinet Stomatologiczny
Patrycja Okupińska
ul. Szkolna 10
99-140 Świnice Warckie
tel. 501 422 116

Magazynier

Chęć do pracy, uprawnienia na wózki widłowe
S&S Business Consulting
Agnieszka Stasiak
Pl. Przedrynek 8
99-100 Łęczycy
e-mail: kontakt@towork.pl

Technik fizjoterapii

Wykształcenie średnie medyczne lub wyższe medyczne kierunek fizjoterapia. Obsługa lasera, aparatu do jonoforezy, lampy solux, przyrządu do ćwiczeń Uguł, aparatu do Fango, umiejętność masażu.
Dom Pomocy Społecznej w Łęczycy
ul. Kilińskiego 2
99-100 Łęczycy
tel. 24 721 30 01

**Mechanik maszyn przetwórczych
– elektronik**

Wykształcenie zawodowe mechanika lub elektronika, umiejętności techniczne, uprawnienia elektryczne do 15 KV, mile widziane doświadczenie zawodowe.
FROZEN FOODS Sp. z o.o.
ul. Lavinowa 64

92-010 Łódź
Miejsce pracy: Grabów, ul. Reymonta 7a
tel. 603 077 769

Opiekunka

Wykształcenie średnie (opiekunka), prawo jazdy kat. B
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
99-122 Góra Św. Małgorzaty
tel. 24 389 24 12
e-mail: gopsgora@op.pl

Sprzedawca

Wykształcenie średnie
Meble Siadaczka Czesław Siadaczka
Al. Jana Pawła II 7
99-100 Łęczycy
tel. 24 721 63 84

Pracownik produkcji

Wykształcenie podstawowe.
S&S Business Consulting
Agnieszka Stasiak
ul. Pl. Przedrynek 8
99-100 Łęczycy
e-mail: kontakt@towork.pl

Fryzjer

Znajomość pracy fryzjera, mile widziane doświadczenie w zawodzie fryzjera.
Salon Fryzjerski
Henryka Józwiak
ul. Kilińskiego 7B
99-100 Łęczycy
tel. 24 721 20 04

Przedstawiciel kancelarii

Wykształcenie średnie, komunikatywność, prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie w ubezpieczeniach.
Kancelaria Prawna LEGATIS Sp. z o.o.
ul. Fryderyka Chopina 18/1
20-023 Lublin
tel. 733 333 273
e-mail: rekrutacja@kancelarialegatis.pl

Kierowca C+E

Wykształcenie podstawowe/zawodowe/średnie, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji, min. 1 rok doświadczenia.
BALINEX TRANSPORT
Tomasz Baliński
Siedlec 4
99-100 Łęczycy
tel. 604 143 994

Bukieciarka florystyka

Wykształcenie podstawowe/zawodowe/średnie, zainteresowanie florystyką.
P.H.U. FREZJA
Sylvia Krysiak
ul. Kościuszki 28
99-140 Świnice Warckie
tel. 669 329 588

Kierownik

Wykształcenie średnie,

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE!

www.reporter-ntr.pl

informacje

wydarzenia

sport

opinie

OGŁOSZENIA GRATIS!



uprawnienia na wózki widłowe.
TOMMAR s.c.
Karkosy 35
99-100 Łęczycy
tel. 793 067 779

Prasowacz

Wykształcenie podstawowe, doświadczenie min. 6 m-cy
MARPOL Honorata Walczak
Nowa 29
95-035 Ozorków
tel. 42 718 31 97

Elektryk/elektromonter

Wykształcenie zawodowe/średnie elektronik, elektromonter, elektryk, czytanie schematów elektrycznych, uprawnienia elektryczne do 1kV (E lub D) mile widziane, min. 2 lata doświadczenia w zawodzie.
Gruau Polska Sp. z o.o.
Daszyna 29a
99-107 Daszyna
tel. 24 389 09 00
e-mail: gruau@gruau.pl

Agent – sprzedawca

Wykształcenie min. zasadnicze zawodowe – handlowe, obsługa kasy fiskalnej, praca na komputerze, mile widziane doświadczenie.
SPOŁEM PSS MAZUR
ul. Pl. T. Kościuszki 11
99-100 Łęczycy
tel. 24 721 27 13

Kelner

Wykształcenie podstawowe, mile widziane doświadczenie w zawodzie.
VENEZIA
Teresa Zawadzka
ul. Polna 1
99-100 Łęczycy
tel. 512 208 211
Pracodawca prosi o kontakt telefoniczny.

Pomoc na kuchni

Wykształcenie podstawowe, mile widziana znajomość gotowania, doświadczenie w zawodzie mile widziane.
VENEZIA

Teresa Zawadzka
ul. Polna 1
99-100 Łęczycy
tel. 512 208 211
Pracodawca prosi o kontakt telefoniczny.

Kucharz

Wykształcenie zawodowe, umiejętność gotowania, mile widziane doświadczenie w zawodzie.
VENEZIA
Teresa Zawadzka
ul. Polna 1
99-100 Łęczycy
tel. 512 208 211
Pracodawca prosi o kontakt telefoniczny.

Konsultant ds. sprzedaży

Wykształcenie min. średnie, komunikatywność, nastawienie na cel i realizacja planów sprzedażowych, dyspozycyjność, wysoka odpowiedzialność i kultura osobista, mile widziane doświadczenie handlowe i znajomość technik sprzedaży, swoboda w nawiązywaniu kontaktów biznesowych.
„ŁUKASZ” Łukasz Kuciński
ul. Ozorkowska 3/5 lok. 26
99-100 Łęczycy
tel. 602 628 750
Miejsce wykonywania pracy: ul. Plac Kościuszki 32, Łęczycy

**Młodszy asystent Ambulatorium
z Izłą Chorych**

Wykształcenie wyższe medyczne, prawo wykonywania zawodu lekarza, zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby.
Zakład Karny w Garbalinie
Garbalin
99-100 Łęczycy
tel. 24 388 00 05
Ankiety personalną i podanie należy składać w terminie od dnia 22 kwietnia 2015 do 24 kwietnia 2015 osobiście w siedzibie jednostki od środy do piątku (godz. 9.00-14.00) lub drogą pocztową.

Reporter

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji
w Łęczycy, ul. Kaliska 42

Rozruszane przedszkolaki

Kraje rozwinięte na całym świecie walczą z epidemią otyłości, również u dzieci w wieku szkolnym.

Homo Sapiens zamienia się powoli, już niemal od kołyski, w „Homo Smartfonus” i „Homo Tabletus”. Dlatego nauczycielom wychowania fizycznego i znanym trenerom z łączyckiego gimnazjum od lat przyświeca idea „rozruszania Łęczycy”, zarażenia pasją sportową młodych ludzi i wychowania ich przez aktywność fizyczną. Tym razem zrealizowali oni pomysł zawodów sportowych dla najmłodszych, czyli dla łączyckich przedszkolaków. Był to Turniej Gier i Zabaw „Po Zdrowie i Uśmiech”. Impreza rozpoczęła się w czwartek 16 kwietnia od wspólnej rozgrzewki oraz zabaw orientacyjno - porządkowych,



które odbywały się w parach. Następnie przyszedł czas na część główną zawodów sportowych z elementami

współzawodnictwa. Na przedszkolaków czekało osiem konkurencji: rzucić woreczek - przynieść woreczek, tocz piłkę do mety, bieg slalomem, piłka w tunelu, po wąskiej drodze czyli stopa za stopą, kelnerzy, skoki zajączka i kangura. Część końcową zawodów stanowiły zabawy z chustą animacyjną. Radość, dobra zabawa i uśmiech dzieci są dowodem na to, że warto powtarzać takie imprezy. „Rozruszajmy Łęczycę” - to hasło, które przyświeca organizatorom turnieju.

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Łęczycy



Samoobrona dla łączycanek

Akcję Bezpieczna kobieta już po raz czwarty organizuje Łowicka Akademia Sportu. Pierwsza edycja odbyła się w 2010 roku. W tym sezonie jest ona skierowana dla kobiet nie tylko z powiatu łowickiego i okolic, jak miało miejsce w latach ubiegłych. Obserwując duże zainteresowanie zajęciami organizatorzy postanowili rozszerzyć zasięg o sąsiednie miejscowości, w tym o Łęczycę.

Mile widziane są wszystkie panie, które chcą poznać tajniki skutecznej samoobrony, poczuć się bezpieczniej, pewniej, a także wypracować postawy pozwalające na zdecydowane działanie i zachowanie spokoju. Każda kobieta nauczy się, jak skutecznie, przy użyciu prostych chwytów „zniechęcić” napastnika. Oprócz ćwiczeń

typowo sportowych, odbędzie się szkolenie z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. W programie pojawi się przede wszystkim rozpoznawanie objawów udaru, zawału serca, wykonywanie sztucznego oddychania, masażu serca, tamowania krwotoku, opatrzywania ran, a także pomoc medyczna przy małych dzieciach. Szkolenie jest bezpłatne, jednak ilość miejsc jest ograniczona. Zajęcia obejmują trzy spotkania trwające po 2-3 godziny. Poprowadzi je Mistrz Kamil Sobol, instruktorzy łowickiej Akademii Sportu (zdobywcy medali w dyscyplinie teakwondo olimpijskiego): Kamil Zabost, Gabriela Gajewska i Piotr Malczyk oraz dyplomowani ratownicy medyczni i lekarze. Honorowy patronat nad akcją objął Minister Sportu i Turystyki Andrzej Biernat, co



jest dużym wyróżnieniem dla organizatorów. Akcja została umieszczona również w Witrynie Obywatelskiej Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego jako polecana inicjatywa społeczna.

Miejsce: sala gimnastyczna w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Łęczycy
Terminy spotkań: 23 kwietnia, 30 kwietnia i 7 maja. Zapisy pod nr 508-717-277

Mistrzostwa Powiatu w Mazewie

Dzieci ze szkół powiatu łączyckiego w piątek powalczyły o Mistrzostwo podczas Turnieju Tenisa Stołowego. Najlepsi gracze pojedną na zawody wojewódzkie.

Do rywalizacji przystąpiło siedem szkół podstawowych: z Mazewa, Chorek, Witoni, Piątku, Sobótki Starej, Kadziłowej i Daszyna, co dało razem aż 52 uczestników.

Zacięta rywalizacja, sportowe emocje i ostatecznie zmęczenie. Mistrzostwa okazały się szczęśliwe przede wszystkim dla uczniów szkół w Mazewie, czyli dla gospodarzy.

W dwóch kategoriach wiekowych, żak i młodzik rywalizowali zarówno chłopcy, jak i dziewczynki. Dwóch najlepszych zawodników z każdej kategorii wiekowej pojedzie na turniej wojewódzki jako reprezentanci powiatu łączyckiego.

Wyniki:

Dziewczęta - Żak:

1. Weronika Nowak (SP Mazew)
2. Zofia Domaniewska (SP Daszyna)
3. Zuzanna Witaszek (SP Mazew)

Dziewczęta - Młodzik:

1. Weronika Andrzejczak (SP Mazew)

2. Justyna Olesińska (SP Mazew)
3. Aleksandra Szymańska (SP Mazew)

Chłopcy - Żak:

1. Paweł Sokół (SP Piątek)
2. Jakub Stróżewski (SP Piątek)
3. Radosław Kaczmarek (SP Daszyna)

Chłopcy - Młodzik:

1. Jakub Budner (SP Piątek)
2. Aleksander Kaczmarek (SP Daszyna)
3. Patryk Nowak (SP Mazew)

Sezon tenisowy rozpoczęty

Zgodnie z tradycją i wzorem lat ubiegłych letni sezon tenisowy na kortach otwartych rozpoczyna się również w Łęczycy.

W niedzielę na obiekcie Miejskiego Centrum Tenisowego MMKT - Łęczycy rozpoczął się Cykl Letni Wilson Kids Cup Łęczycy Open Edycja VI - 2015, z Programu Tenis 10, czyli impreza dla najmłodszych tenisistów w wieku 6-10 lat. Cykl letni 2015 składa się z 6-comiesięcznych, punktowanych turniejów (kwiecień-wrzesień), zakończonych imprezą finałową w październiku. Jak zwykle dla zwycięzców całego cyklu Wilson Polska ufunduje wspólnie nagrody w postaci sprzętu tenisowego. Należy dodać, że Wilson Kids Cup Łęczycy Open gramy 6 rok z rzędu i nasz cykl znalazł się w oficjalnym Programie Tenis 10 Ministerstwa Sportu i Turystyki w Warszawie, a MMKT - Łęczycy od 2012r. plasuje się w 10-ce najlepszych klubów w Polsce w rankingu

Polskiego Związku Tenisowego. Natomiast w następny weekend 25-26.04 odbędzie się na łączyckim obiekcie Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Łódzkiego Związku Tenisowego. Impreza zostanie rozegrana w 2 kategoriach wiekowych 12 - 16 lat. Rywalizować będą dziewczynki i chłopcy do lat 12 i 16 w grach pojedynczych oraz podwójnych. Turnieje w/w grupach będą trwały przez całą sobotę i niedzielę. Oczywiście największym zmartwieniem będzie pogoda. Jak na razie wiosna nas nie rozpieszcza, dni ciepłych, słonecznych mamy jak na lekarstwo, ale tenisiści to twardzi ludzie, dlatego, jak mówią, w Łęczycy zawsze jest pogoda na tenis. Wkrótce kilka tenisowych niespodzianek czeka małych i dużych mieszkańców Łęczycy.

Miejski Młodzieżowy Klub Tenisowy - Łęczycy
Grzegorz Jasinski



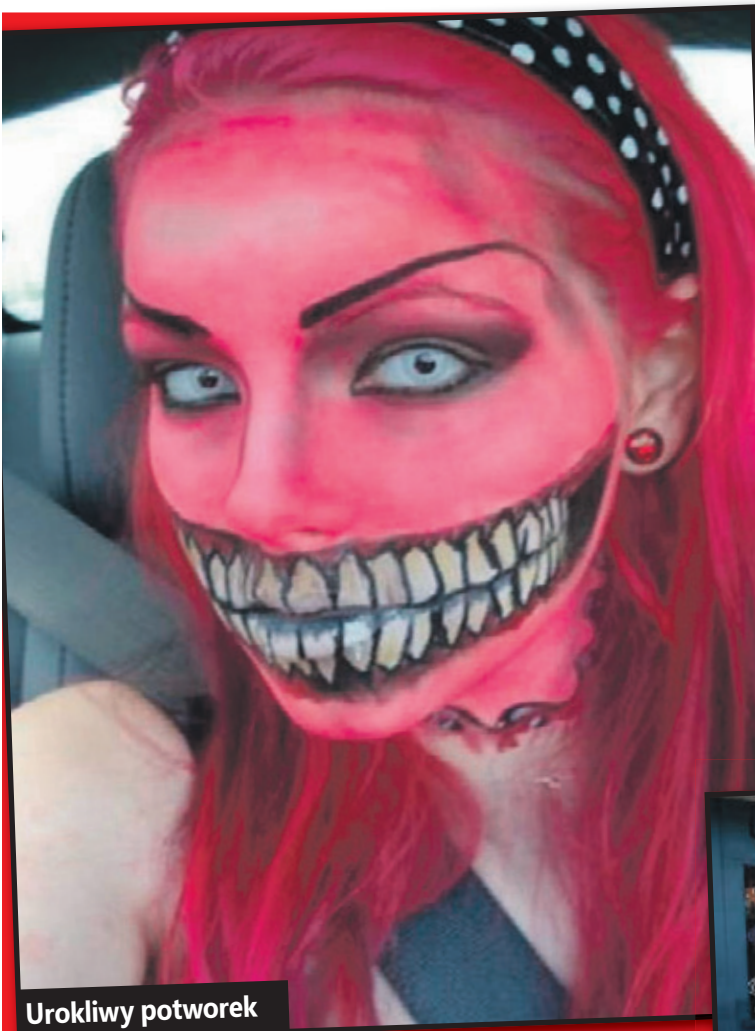
TWARZE ŁĘCZYCKIEGO SPORTU

Darek Różański absolwent Gimnazjum w Łęczycy od trzech miesięcy trenuje podnoszenie ciężarów w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Opolu.

Przygodę ze sportem rozpoczął już w szkole Podstawowej nr 3 w Łęczycy. Uprawiał z powodzeniem halową piłkę nożną w której w 2014 r. zdobył wraz z kolegami z klubu Junior Hurtap Łęczycy złoty medal na Mistrzostwach Polski Juniorów. Jednocześnie w Gimnazjum zainteresował się lekką atletyką próbując swoich sił zgodnie z rodzinnymi tradycjami w rzutach, które uprawiał w klubie MKLA Łęczycy. Uzyskiwał dobre rezultaty, jednak słabe jak na miotacza warunki fizyczne nie sprzyjały rozwojowi jego talentu. Ponieważ najbardziej lubił zajęcia na siłowni i jednocześnie osiągał świetne wyniki w bojach siłowych pojawił się pomysł skontaktowania z Polskim Związkiem Podnoszenia ciężarów. Na zgrupowaniu kadry narodowej juniorów w Spale, Darek doskonale zaprezentował się na

testach sprawdzających. Wyniki były tak dobre, że zainteresował się nim najbardziej aktualnie utytułowany trener w Polsce, wychowawca wielu medalistów Igrzysk Olimpijskich Ryszard Szweczyk. Już po miesiącu szkolenia młody zawodnik wystartował w Pucharze Burmistrza Lewina Kłodzkiego uzyskując w dwuboju 190kg. Aktualnie pilnie trenuje przygotowując się do Mistrzostw Polski Juniorów które odbędą się 24 kwietnia w Zamościu. Idolem Darka jest starszy kolega klubowy, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Londynie oraz Mistrzostw Świata we Wrocławiu Bartłomiej Bonk. Mając talent, charakter sportowy, świetnego trenera i doskonałe wzorce w klubie Budowlani Opole, zawodnik małymi krokami zamierza poprawiać rekordy życiowe, aby w przyszłości dostać się do kadry narodowej. Aktualnie, po trzech miesiącach szkolenia, uzyskał w rwaniu 105kg, w podrzucie 120kg.

(and)



Urokliwy potworek



Bardzo męska panna młoda



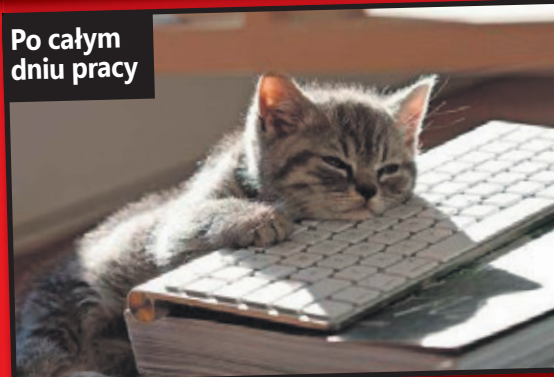
Ale akrobata



Jeżdżąca kanapka



Turystyczna toaleta



Po całym dniu pracy



Sposób na rozrabiakę

Bezrobocie zmienia osobowość

Bezrobocie wpływa na zachowanie, sprawiając, że niektórzy stają się mniej sumienni, ugodowi i otwarci na doświadczenie. Jak można się domyślić, utrudnia to znalezienie pracy.

Wyniki przeczą idei, że nasze osobowości są stałe i pokazują, że czynniki zewnętrzne, np. bezrobocie, mogą mieć wpływ na jej podstawy. W czasie pierwszych dwóch lat bezrobocia mężczyźni doświadczali wzrostu zgodności, lecz po dwóch latach jej poziom zaczynał spadać, by w dłuższej perspektywie znaleźć się niżej niż u mężczyzn, którzy nigdy nie stracili pracy. U kobiet zgodność spadała z każdym rokiem bezrobocia. We wczesnych fazach bezrobocia działają zachęty, by zachowywać się bardziej zgodnie, próbując sobie zabezpieczyć inną pracę lub zjednać ludzi z otoczenia, ale później mogą one słabnąć. W przypadku sumienności, im dłużej mężczyzna pozostawał bez pracy, tym bardziej zmniejszało się natężenie tej cechy. Kobiety stawały się bardziej sumienne w początkowych i późnych fazach bezrobocia. Psycholodzy podejrzewają, że „odbicie” może mieć związek z podjęciem czynności tradycyjnie kojarzonych z płcią żeńską, np. opieki nad kimś. Bezrobotni są stygmatyzowani przez nieuniknioną zmianę osobowości, co jeszcze bardziej utrudnia im znalezienie nowej posady.



Bardzo długa lekcja

Najdłuższa na świecie lekcja odbyła się w mieście Bangalore w Indiach. Uczestniczyło w niej 36 studentów oraz nauczyciel prowadzący. Zajęcia odbywały się siedzibie Indyjskiego Związku Lekarzy. Tematem lekcji było życie, misja oraz wizja Mahatmy Gandhiego. - Nasze pokolenie niewiele wie o Gandhim. Był on zwykłym człowiekiem, którego dotyczyły obawy i pokusy. Zdołał jednak je pokonać, tak samo jak my umiemy pokonać nasze zmęczenie. Dowiedzieliśmy się, że nasze ograniczenia zależą wyłącznie od nas samych – komentował nauczyciel. 78 godzin bez snu spędzonych na ciągłym obcowaniu z postacią Gandhiego zmieniły nastawienie uczniów do świata. Jak twierdzi ich nauczyciel, są teraz bardziej otwarci na społeczeństwo i z entuzjazmem podchodzą do codziennych wyzwań. Przed grupą śmiazków nie stało łatwe zadanie. Zgodnie z wytycznymi cisza na lekcji mogła trwać maksymalnie 30 sekund. Poza tym, uczniom przysługiwało tylko 5 minut przerwy po każdej pełnej godzinie spędzonej na nauce. - Najcięższe były godziny od 4 do 6 nad ranem. Wielu z nas myślało wtedy, że odpadnie – wspomina jeden z uczestników.



Ponad 10 tysięcy puszek

Największa kolekcja puszek Coca Coli należy do Davida Andreanego z Włoch. W ciągu 32 lat udało mu się zgromadzić dokładnie 10558 unikalnych, niepowtarzających się egzemplarzy. Włoch rozpoczął zbieranie puszek w wieku 5 lat. Na początku rekordowa kolekcja nabierała tempa głównie dzięki zagranicznym wycieczkom ojca Davida. Z każdej bowiem podróży przywoził synowi kilka niecodziennych wzorów. Dziś w kolekcji znajdują się puszki z 87 krajów. Każda sztuka została opróżniona z płynu poprzez wywiercenie mikro otworu w podstawie. W przeciwnym wypadku, pozostawione na wystawie mogłyby wybuchnąć. Pomimo, że jego Coca Cola puszki zdobyły już rekord Guinnessa, Włoch nie przestał ich zbierać. Na swojej stronie internetowej regularnie umieszcza zapytania o możliwość zamiany lub odkupienia brakujących puszek od innych kolekcjonerów. Szuka limitowanych edycji oraz egzemplarzy, które w ogóle nie trafiły do sklepów. Wśród nich są złote i srebrne puszki wypuszczane w pojedynczych krajach z okazji Świąt Bożego Narodzenia, ważnych wydarzeń sportowych lub innych, często prywatnych imprez na bardzo małą skalę. Najrzadsze, złote puszki mogą kosztować nawet 1000 – 1500 złotych.

